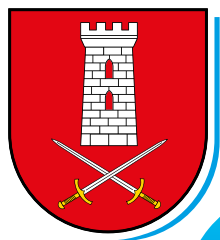


Cena: 5 zł



Nr 02/197 marzec–kwiecień 2024

Echa Osieka

Gazeta Gminna Osiek-Głębowice

WAŻNIEJSZE INWESTYCJE W GMINIE OSIEK S. 3
WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH S. 7
LOSY MIESZKAŃCÓW GŁĘBOWIC W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ S. 12
KONFISKATA POJAZDÓW NIETRZEŻWYM KIEROWCOM S. 29

XLIX SESJA RADY GMINY OSIEK Z DNIA 27 MARCA 2024 R.

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur.

Wójt poinformował o swojej pracy między sesjami.

Brał udział w spotkaniu w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Krakowie w sprawie dalszej przebudowy drogi wojewódzkiej 949, w zebraniu KGW w Osieku, Zarządu Spółki Wodnej w Osieku, uczestniczył w spotkaniu gmin Doliny Karpi, powołał na stanowisko kierownika GOPS panią Małgorzatę Baltazę-Adamaszek w związku z przejściem na emeryturę pani Marii Kufel, brał udział w spotkaniu zorganizowanym przez Wojewodę Małopolskiego, na którym podpisane zostały umowy na remont ul. Zaolszynie i przebudowę ul. Karolina, w Urzędzie Gminy odbyło się podpisanie umowy z wykonawcą na przebudowę ul. Karolina, brał udział w spotkaniach z okazji Dnia Kobiet z KGW Osiek i KGW Głębocice, w spotkaniu w starostwie w sprawie podpisanie umowy na dofinansowanie do wymiany pozaklasowych kotłów węglowych oraz zbiórkę azbestu, odbył się odbiór robót dotyczących przejścia dla pieszych przy Delfinie, podpisał umowę notarialną na zakup działki pod przepompownię ścieków przy ul. Karolina, uczestniczył w prezentacji stołów wielkanocnych w Polance Wielkiej, w Turnieju Wiedzy Pożarniczej w Głębocicach, brał udział w otwarciu Ekopracowni w SP nr 2, w posiedzeniu Rady Społecznej SPZOZ w Osieku, w walnym zebraniu Spółki Wodnej w Osieku, był obecny na powiatowych eliminacjach TWP, konkursie potraw wielkanocnych w Andrychowie, wręczył nagrodę wójta Julii Sikorze, mieszkance Głębocic.

Wójt przedstawił ważniejsze sprawy bieżące.

Gmina otrzymała dofinansowanie na zakup odzieży specjalistycznej dla OSP w Osieku i Głębocicach, na wykonanie zadania trybuny na terenie OSiR w Osieku, na modernizację drogi rolniczej ul. Czeresniowa, na remont odcinka ul. Zaolszynie, na zakup wyposażenia do dwóch obiektów pełniących funkcję świetlic wiejskich w Głębocicach i Osieku.

Została zamknięta modernizacja budynku ZSP nr 1 w Osieku, trwa budowa kanalizacji przy ul. Karolina i ul. Głównej, rozstrzygnięto przetarg na budowę kanalizacji przy ul. Zielonej i Lanckorona.

Sprawozdanie Wójta Gminy Osiek z dokonanych umorzeń wierzytelności i rozłożeń na raty w Gminnym Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Osieku za 2023 rok.

Kierownik GZGK nie zwrócił się do Wójta Gminy Osiek o umorzenie należności z tytułu dostawy wody i odbioru ścieków, a dokonał 6 rozrátowań opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego w Osieku i Głębocicach, nie udzielono odroczeń terminów płatności.

Podjęto m.in. uchwały:

- budżetowe;
- w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Osiek w 2024 r.”;
- w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku znajdującym się na terenie gminy Osiek wpisanym do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków;

- w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku;
- w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie nieruchomości oznaczonej nr działki 3702/9 położonej w Osieku do gminnego zasobu nieruchomości;

Informacje

Wójt poinformował, że jest to ostatnia sesja tej kadencji, a wyznaczone na 7 kwietnia wybory dotyczą wszystkich szczebli samorządowych. Podsumował działania podjęte w czasie tej przedłużonej kadencji samorządu. Podziękował radnym, współpracownikom, sołtysom, organizacjom.

Na koniec sesji przewodnicząca Rady Gminy i Wójt Gminy Osiek złożyli świąteczne życzenia.



NAGRODA WÓJTA GMINY DLA JULII SIKORY



Julia Sikora, zdobywczyni 3 miejsca z drużyną w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Futsalu w kategorii U-17 kobiet, odebrała Nagrodę Wójta Gminy Osiek za wybitne osiągnięcia sportowe. Sukcesy sportowe, które odnosi młoda mieszkanka Głębocic, zostały docenione. Julia Sikora od 2021 roku jest zawodniczką klubu sportowego BTS Rekord w Bielsku Białej, z którym regularnie odnosi mniejsze lub większe sukcesy. Według opinii trenerów Julia jest utalentowaną zawodniczką, która w latach 2021–2024 poczyniła znaczące postępy, co umożliwiło jej treningi z seniorską drużyną kobiet w Ekstralidze Kobiet. Jest także wiodącą postacią w drużynie Centralnej Ligi Juniorek U-18.

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

WAŻNIEJSZE INWESTYCJE W GMINIE OSIEK ZREALIZOWANE W LATACH 2018-2023 – FOTOGALERIA

Inwestycje wykonano za ponad 50 mln zł, w tym ok. 40 mln udało się pozyskać ze środków zewnętrznych.

OŚWIATA

Ponad 12 mln złotych, w tym ponad 8 mln zł pozyskanego dofinansowania. Najważniejsze inwestycje to:



Kompleksowa modernizacja budynku ZSP Nr 1 w Osieku



Budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego wraz z wyposażeniem przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Osieku



Budowa sali gimnastycznej przy ZSP w Głębowicach

REMONTY DRÓG

W okresie ostatnich 5 lat wyremontowano ponad 15 km dróg gminnych i wewnętrznych na łączną kwotę ponad 6,5 mln złotych, z czego ponad 3,6 mln złotych to środki pozyskane ze źródeł zewnętrznych. W tym czasie udało się przeprowadzić modernizację ulic; Czereśniowa, Zabrzeżynie, Malinowa, Leśna, Czarny Las, Grunwaldzka, Ceglana oraz drogi wewnętrzne dojazdowe do ulic; Jaśminowa, Podlesie, Sobótkowa, Świerkowa, Browarna, Głębowska w Osieku oraz ulic: Łązy, Plebańska, Zielona czy Sportowa w Głębowicach. Przeznaczono ponadto około 2,5 mln zł na dotacje dla powiatu oświęcimskiego, w tym m.in. na inwestycje drogowe, takie jak modernizacja i przebudowa ul. Wadowickiej w Głębowicach a także dofinansowanie rozbudowę DW nr 949 w Osieku.



Modernizacja ul. Czereśniowej w Osieku



Przebudowa przejścia dla pieszych, ul. Główna w Osieku



Budowa prawoskrętu na ul. Tarniówka wraz z oświetleniem w Osieku



Modernizacja ul. Zabrzeżynie wraz z oświetleniem w Osieku



Modernizacja ul. Głównej wraz z oświetleniem w Osieku



Rozbudowa DW nr 949 w Osieku



Modernizacja ul. Plebańskiej wraz z oświetleniem w Głębocicach



Modernizacja ul. Wadowickiej w Głębocicach



Modernizacja ul. Wadowickiej w Głębocicach

INFRASTRUKTURA WODNO-KANALIZACYJNA

Ponad 23 mln zł, w tym ponad 18 mln pozyskanego dofinansowania! Dotychczas wykonano około 6 km sieci oraz wykonano ponad 90 przyłączy. W ramach trwających inwestycji wzdłuż ul. Głównej, Karolina, Lanckorona i Zielona wybudowana zostanie sieć kanalizacyjna o długości około 16 km, szacowana liczba przyłączy to około 300. W 2024 roku rozpocznie się kompleksowa modernizacja oczyszczalni ścieków w Osieku.



Pompownia kanalizacji przy ul. Świerkowej



Budowa kanalizacji

PARKINGI

Ponad 5,5 mln zł, w tym ponad 5,2 mln pozyskanego dofinansowania, przeznaczono na inwestycje związane z poprawą infrastruktury parkingowej! W 2024 roku rozpocznie się budowa parkingu w centrum Głębocic.



Budowa parkingu przy kaplicy cmentarnej w Osieku



Budowa parkingu przy ul. Kościelnej w Osieku



Budowa parkingu przy Urzędzie Gminy



Budowa altany przy SP Nr 2 w Osieku



Remont parkingu przy SP Nr 2 w Osieku



Budowa siłowni zewnętrznej wraz z modernizacją placu zabaw w Osieku

INFRASTRUKTURA TURYSTYCZNO-REKREACYJNA
Wybudowano infrastrukturę na kwotę około 3 mln zł, pozyskano blisko 900 tys. zł.



Utworzenie strefy workout i siłowni zewnętrznej przy WDK w Głębowicach



Modernizacja nawierzchni wraz z wymianą urządzeń na placu zabaw przy ZSP w Głębowicach



Utworzenie Centrum Informacji Turystycznej w Bibliotece Publicznej w Osieku



Budowa placu rekreacyjnego przy Urzędzie Gminy

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE

Do najważniejszych zadań, jakie zrealizowano, należy zakup za blisko 2 mln zł nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych dla jednostek OSP w Osieku i w Głębocicach. Łącznie na utrzymanie gotowości bojowej jednostek przeznaczono ponad 2,5 mln zł.



Samochód OSP Osiek



Samochód OSP Głębocice

RUSZA MODERNIZACJA DRÓGI POWIATOWEJ UL. KAROLINA W OSIEKU

W dniu 6 marca 2024 roku w Urzędzie Gminy w Osieku miało miejsce podpisanie umowy na modernizację 1,2-kilometrowego odcinka drogi powiatowej ul. Karolina w Osieku. Inwestycja polegać będzie na przebudowie drogi powiatowej nr 1859 ul. Karolina w km od 0+604,32 do km 1+819,92 w zakresie m.in. budowy chodnika, sieci kanalizacji deszczowej i drenażu, sieci elektroenergetycznej oświetlenia ulicznego, przejść dla pieszych, prze-



budowy jezdni, zjazdów, miejsc postojowych i przepustów oraz montażu urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wykonawcą zadania, którego realizatorem będzie powiat oświęcimski, będzie Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe „DROG-BUD”. W uroczystym podpisaniu umowy udział wzięli **Pan Andrzej Skrzypiński Starosta Oświęcimski, Wicestarosta Pan Paweł Kobielski, Członek Zarządu Powiatu Pan Jerzy Mieszczak, Wójt Gminy Osiek Pan Marek Jasiński** oraz wykonawca **Pan Franciszek Fryc**.

Zgodnie z zawartą umową wartość planowanych prac wyniesie 4,8 mln zł. Zadanie, które realizowane będzie w latach 2024–2025 finansowane będzie z budżetów powiatu oświęcimskiego i gminy Osiek oraz dofinansowania pozyskanego przez powiat z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD).

EKOPRACOWNIA W SP NR 2 W OSIEKU OTWARTA!

W Szkole Podstawowej Nr 2 w Osieku uroczystie otwarto Ekopracownię, powstałą w ramach realizacji projektu pn. „Przyrodniczy zakątek - utworzenie ekopracowni w Szkole Podstawowej Nr 2 im. Królowej Jadwigi w Osieku”.



Zdj. SP Nr 2 w Osieku

W październiku 2023 roku gmina Osiek złożyła wniosek o dofinansowanie zadania w ramach naboru prowadzonego przez WFOŚiGW w Krakowie, a w styczniu br. zawarła stosowną umowę dotacji, otrzymując na realizację zadania kwotę w wysokości **49990,90 zł**. Dotacja udzielona została ze środków NFOŚiGW na podstawie umowy udostępnienia środków z przeznaczeniem na udzielanie dotacji i wspólnej realizacji Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej zawartej pomiędzy WFOŚiGW w Krakowie i NFOŚiGW. Zadanie realizowane było przez SP Nr 2 w Osieku pod nadzorem Dyrektora Pani Wiesławy Putek.

W uroczystym otwarciu ekopracowni udział wzięli Pani Małgorzata Sikora – Zastępca Prezesa Zarządu WFOŚiGW w Krakowie, Pan Marek Jasiński – Wójt Gminy Osiek, Pani Joanna Zygmunt – Wicedyrektor SP Nr 2 w Osieku wraz z nauczycielami i uczniami oraz przedstawiciel Rady Rodziców.

BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ WZDŁUŻ ULIC LANCKORONA I ZIELONA W MIEJSCOWOŚCI OSIEK W GMINIE OSIEK

W dniu 3 kwietnia 2024 roku gmina Osiek, reprezentowana przez Wójta, Pana Marka Jasińskiego przy kontrasygnacie Skarbnika Pani Eweliny Kurzak, podpisała umowę na realizację zadania pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej wzdłuż ulic Lanckorona i Zielona w miejscowości Osiek w gminie Osiek”.



Inwestycję obejmującą swoim zakresem wybudowanie sieci kanalizacyjnej o długości około 3 km, kolektor tłoczny o długości około 50 m oraz 1 pompownię ścieków, realizowało będzie Konsorcjum firm, tj. Lider Konsorcjum: Firma Budowlana WULKAN Piotr Pająk, ul. Pod Kopcem 49, 34-100 Jaroszowice, Członek Konsorcjum: Zakład Instalacyjny KAZMAR Tomasz Smyrak, ul. Szkolna 37, 34-120 Roczyny.

Wartość zadania wyniesie 2 731 695,87 zł. Na ten cel gmina Osiek pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 2 595 111,07 zł. Zgodnie z umową zawartą z Wykonawcą zadanie zakończone powinno zostać w terminie do 24 miesięcy od dnia podpisania umowy.



RUSZA REMONT UL. KAROLINA W OSIEKU

W dniu 18 marca 2024 roku powiat oświęcimski podpisał umowę z wykonawcą, który przeprowadzi modernizację 3 traktów powiatowych. Jednym z nich będzie remont nakładki asfaltowej ul. Karolina na odcinku 650 m.b. wzdłuż istniejącego chodnika.

W podpisaniu umowy udział wzięli Pan Andrzej Skrzypiński Starosta Oświęcimski, Wicestarosta Pan Paweł Kobiela, Członkowie Zarządu Powiatu Pani Teresa Jankowska oraz Pan Jerzy Mieszczak a także przedstawiciele 3 samorządów: Pan Marek Jasiński Wójt Gminy Osiek, Pan Mirosław Smolarek Wójt Gminy Oświęcim oraz Prezydent Miasta Oświęcim Pan Janusz Chwierut.

Modernizacja dróg powiatowych dofinansowana została z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych oraz budżetów zainteresowanych samorządów.

WYNIKI WYBORÓW W GMINIE OSIEK

W głosowaniu 7 kwietnia 2024 roku wybrany został, uzyskując 78% głosów poparcia:

Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński

Mandaty do Rady Gminy Osiek uzyskali:

Małgorzata Drabek, Piotr Poźniak, Małgorzata Bańdur, Małgorzata Noga, Kamil Hałat, Barbara Hałat, Beata Baścik, Róża Gros, Rafał Płonka, Jarosław Mitoraj, Roman Odrobina, Jan Kleczar,

Franciszek Mitoraj, Edyta Matyjasik-Kulig, Maria Lach.

Mandaty do Rady Powiatu z okręgu nr 5 (Osiek, Polanka Wielka, Przeciszów, Zator) uzyskali:

Jerzy Mieszczak z Osieka, Zbigniew Biernat z Zatora, Sławomir Momót z Zatora, Wojciech Kajdas z Laskowej, Bogusław Bartuła z Podolsza.

Mandaty do Sejmiku Województwa z okręgu nr 1 (powiaty: olkuski, chrzanowski, oświęcimski, miechowski) uzyskali:

Iwona Gibas z Brzeszcz, Mirosław Dróżdź z Gołczy, Lidia Gądek z Lgoty Wolbromskiej, Sylwia Żak-Biesik z Oświęcimia, Tadeusz Arkit z Libiąża.

Średnia frekwencja w wyborach w gminie Osiek wyniosła 45,4%

Dokładne wyniki wyborów można sprawdzić na stronie:

www.wybory.gov.pl/samorzad2024/pl

Szanowni Państwo,
Drodzy Mieszkańcy Osieka i Głębowic.

Pragnę serdecznie podziękować Wam za udział w wyborach samorządowych i wybór mojej osoby na Wójta Gminy Osiek. Wysokie poparcie, które otrzymałem, to nie tylko wielkie wyróżnienie dla mnie, ale także zobowiązanie i motywacja do pracy dla dobra mieszkańców naszej gminy. Chcę zapewnić Państwa, że zrobię wszystko, by nie zawieść Waszego zaufania.

Składam również serdeczne gratulacje radnym, którzy zostali wybrani na IX Kadencję Rady Gminy Osiek, życząc wielu sukcesów i satysfakcji z powierzonej funkcji.

Z wyrazami szacunku
Marek Jasiński

Dziękujemy wszystkim, którzy oddali swój głos w wyborach samorządowych na kandydatów z naszego komitetu. To dla nas zaszczyt, że będziemy mogli reprezentować swoich wyborców w Radzie Gminy.

Małgorzata Noga, Kamil Hałat, Bartosz Płachta

Składam podziękowania za udział w wyborach dla mieszkańców Osieka a w szczególności dla zamieszkujących ul. Beskidzką, Podlesie, Czarny Las, Kwiatową, Zieloną.

Z poważaniem
F. Mitoraj

Drogi Mieszkanki, drodzy Mieszkańcy naszej Gminy!

Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych.

Szczególnie wdzięczny jestem tym, którzy mi zaufali i oddali na mnie swój głos. Każdy z nich przechowam we wdzięcznej pamięci. Dziękuję za rozmowy, dyskusje, pytania i dzielenie się swoimi spostrzeżeniami.

Trzymam kciuki za wszystkich wybranych: Wójta, Radnych Gminy, Powiatu i Sejmiku. Pracujcie i odnoście sukcesy – dla dobra naszej Wspólnoty!

Z wyrazami szacunku
Andrzej Kacorzyk

ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE W KOŁACH GOSPODYŃ WIEJSKICH

OSIEK



W KGW w Osieku zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się 20 lutego. Prowadziła je Małgorzata Bańdur, a przewodnicząca KGW Danuta Jurczyk powitała wszystkich zebranych, w tym wójta Marka Jasińskiego i dyrektorkę GCKCiS Krystynę Dusik. W swoim sprawozdaniu przewodnicząca uwzględniła szczególnie jubileusz 105-lecia Koła i wszystkie aktywności pań oraz powitała dwie nowe członkinie. Koło liczy 52 członkinie z opłaconymi składkami. Danuta Jurczyk podziękowała Róży Gros za prowadzenie kroniki. Zdecydowano w głosowaniu o pięcioosobowym składzie zarządu, do którego weszły: Danuta Jurczyk jako przewodnicząca, Stanisława Kozieł jako zastępca, Krystyna Kwaśniak jako skarbnik oraz Anna Płonka i Elżbieta Urbańczyk jako członkinie zarządu. Bez zmian pozostał skład komisji rewizyjnej: Anna Kantyka, Grażyna Kaizik, Władysława Handy.



7 marca panie z Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia Wspólna Sprawa spotkały się z okazji Dnia Kobiet. Życzenia na ręce szefowych organizacji Danuty Jurczyk i Anny Kwaśniak złożyli: wójt Marek Jasiński, przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur, członek Zarządu Powiatu Jerzy Mieszczak, sołtys Osieka Stanisław Gąsiorek. Minutą ciszy uczczono zmarłe w ostatnim roku członkinie Koła: Jadwigę Żmudę, Teresę Górowicz, Marię Płonkę. Muzyczne tło spotkania zapewnił Wojciech Urbańczyk.

GŁĘBOWICE

W Głębowicach 9 marca zebranie sprawozdawczo-wyborcze KGW połączone było z Dniem Kobiet, więc rozpoczęło się programem przygotowanym przez uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Głębowicach. Jako pierwsza wystąpiła grupa młodych artystów z Głębowic, uczniów szkoły tańca „Emotion Dance Academy Oświęcim” pod kierownictwem Eweliny Szewczuk, a potem przedstawienie zaprezentowali uczniowie kl. VI i VII, którzy rozbawili widzów pomysłowymi scenkami i piosenkami, a przygotowały ich Magdalena Kruczała, Klaudia Rusin oraz Sylwia Surma.



Zebranie prowadziła Edyta Matyjasik-Kulig, która przywitała gości, a potem przewodnicząca KGW Helena Matyjasik przedstawiła sprawozdanie z całej kadencji. Minutą ciszy uczczono zmarłe członkinie Koła: Marię Ochmańską, Rozalię Fudelę, Annę Paletko, Katarzynę Ziębę, Stanisławę Górkiewicz, Lidie Bryg, Rozalię Wandor. Przewodnicząca powiedziała, że przez dwa lata działalność co prawda zatrzymała pandemia, ale panie poradziły sobie, prowadząc zwyczajową działalność w swoich domach prywatnych. Dwa ostatnie lata to powrót do poprzedniej aktywności. Koło liczy 64 członkinie i jest organizatorem oraz uczestnikiem wielu imprez. Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej wybrano nowy dziesięcioosobowy zarząd Koła w składzie: Helena Matyjasik jako przewodnicząca, Agata Miłoń jako zastępca, Ewa Blarowska jako skarbnik, Lucyna Sobocka jako sekretarz oraz Danuta Matonóg, Maria Kasperek, Maria Sala, Wiesława Górkiewicz, Anna Rafacz, Zenobia Kowalska. W skład komisji rewizyjnej weszły: Maria Kuwik jako przewodnicząca oraz Celina Jasińska i Maria Szczelina. Życzenia dla pań i gratulacje dla nowych władz Koła złożyli: wójt Marek Jasiński, członek Zarządu Powiatu Jerzy Mieszczak, Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur, dyrektor ZSP W Głębowicach Andrzej Sokalski, dyrektor GCKCiS Krystyna Dusik oraz szefowie straży, chóru, orkiestry, Rady Sołectkiej. Z okazji przypadającego 11 marca Dnia Sołtysa życzenia odebrała również sołtys Głębowic Edyta Matyjasik-Kulig.



XXIV KONKURS POTRAW REGIONALNYCH STÓŁ WIELKANOCNY W ANDRYCHOWIE

XXIV Konkurs Potraw Regionalnych. Stół Wielkanocny odbył się 23 marca w Andrychowie, gdzie Panie z KGW Głębowice zaprezentowały swoje kulinarne i artystyczne zdolności. Na pięknie udekorowanym stole nie zabrakło tradycyjnych wielkanocnych smakołyków, były: świąteczna babka, mazurek, pasztety, mięsa i oczywiście jajka w kilku wariantach.

Konkurs odbywał się w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie a organizowany był przez Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich w Andrychowie. Imprezę prowadziła jak zawsze pani Czesława Wojewodzic, prezes SKGW.



KGW OSIEK NA POKAZIE STÓŁÓW WIELKANOCNYCH W POLANCE WIELKIEJ

16 marca w Polance Wielkiej odbył się Pokaz Stołów Wielkanocnych. Zaprezentowały się na nim Koła Gospodyń Wiejskich z okolicy, w tym także KGW Osiek. To spotkanie stało się już przedświąteczną tradycją, na której spotkać można parlamentarzystów, przedstawicieli władz gminnych i powiatowych oraz różnych instytucji.

Na stole przygotowanym przez KGW Osiek nie zabrakło wielkanocnych jajek, mięs, pasztetów, sałatek oraz świątecznego mazurka i innych przekąsek. Wszystkich smakołyków można było oczywiście skosztować.



W pięknie udekorowanej sali widowiskowej w Polance oprócz stołów można było podziwiać występy artystyczne: zespół śpiewaczy Kalina z Polanki oraz Art Music Trio z tenorem Nazarem Tatsyshinem.

O stół KGW Osiek i potrawy zadbały Panie: prezes Danuta Jurczyk oraz członkinie Stanisława Kozieł, Władysława Handy, Krystyna Kwaśniak, Róża Gros, Anna Kwaśniak, Małgorzata Noga, Anna Płonka oraz Teresa Sporysz, Władysława Bachowska i Grażyna Kaizik.

Organizatorem wydarzenia byli Gmina Polanka Wielka oraz Starostwo Powiatowe. Nad całością czuwało Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej.

Na spotkaniu obecni byli liczni przedstawiciele władz lokalnych i ponadlokalnych, m.in. z Osieka Krystyna Dusik dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku oraz Marek Jasiński Wójt Gminy Osiek.

KGW Głębowice zajęły I miejsca w konkursach: Stół Wielkanocny i Stroik Wielkanocny, a III miejsce zajęły w konkursie Nalewka Babuni i Koszyczek Wielkanocny.

Nad całością czuwała Pani przewodnicząca Helena Matyjasik a przygotowaniem do konkursów zajęły się Panie: Ewa Blarowska, Agata Miłoiń, Maria Sala, Maria Kasperek, Wiesława Górkiwicz, Anna Rafacz, Zenobia Kowalska, Cecylia Jasińska, Lucyna Sobecka, Edyta Matyjakik-Kulig, Danuta Matonóg.



FERIE Z BIBLIOTEKĄ 2024

Tegoroczne ferie nie pozwoliły nam się cieszyć ani mrozem, ani śniegiem, ale i tak emocje nas nie opuszczały.

Podczas pierwszego dnia wielu wrażeń dostarczył nam spektakl „Smoki” obejrany w bielskim teatrze „Banialuka”. Początkowo nieco przerażające postaci smoków przedstawiły nam, czym jest strach i uprzedzenia. W zabawny sposób pokazały, jak można je pokonywać, przekraczać siebie i światy, by żyć w akceptacji i tolerancji. Mamy nadzieję, że magia teatru – muzyka, światło, dźwięk, gra aktorów – sprawią, że te uniwersalne prawdy zostaną w osieckich i głębowickich małych widzach na długo. Po spektaklu udaliśmy się z grupą do restauracji Malinowy Las w Nowej Wsi na pyszną pizzę i inne przekąski.



Drugi dzień zajęć był wyjątkowy pod kilkoma względami, nie tylko dlatego, że były to ostatki, czyli koniec karnawału; do Osieka przyjechały dzieci z Głębocza, by wspólnie bawić się w sali WDK, ale największą niespodzianką były fantastyczne warsztaty kulinarne z przemiłymi Paniąmi z KGW Osiek – p. Danusią Jurczyk, p. Stasią Kozieł i p. Krysią Kwaśniak. Z wprawą i znanstwem członkinie KGW pokazały, jak zrobić ciasto na faworki, zwane w Osieku „chrustem”, a następnie uczyły młodzież, jak wycinać i przekładać bądź sklejać odpowiednie ciasteczka. Po zjedzeniu swoich dzieł bawiliśmy się w wymiennie przy karaoke i tańcach.



W środę odwiedziliśmy jeden z największych w okolicy parków rozrywki pod zadaszeniem – andrychowską „Fantazję”. Dwie godziny niczym nieskrępowanej zabawy i szaleństwa zapewne wpłynęło na lepszy sen dzieciaków. Podczas czwartkowego seansu w kinie śmiałyśmy się i wzruszałyśmy się na filmie „Emma i czarny jaguar”. A w piątek w Osieku na zakończenie stworzyliśmy ze starych książek koty. Zmęczeni, bo pracy przy składaniu i sklejananiu kartek było co nie miara, ale dumni z efektów, zabraliśmy swe dzieła do domów, by miłe wspomnienia zostały w nas na dłużej.

Z kolei w Głęboczu odbyły się warsztaty „Bawimy się w teatr” w Wiejskim Domu Kultury.



W czasie zajęć dzieci poznały krótką historię teatru. Następnie uczestniczyły w ćwiczeniach, rozwijających warsztat aktorski z zakresu: ruchu, koncentracji, emisji głosu, dykcji oraz w zabawach pantomimicznych. Szczególnie przypadły im do gustu zadania twórcze, kształtujące wyobraźnię i zdolności manualne, polegające na wykonaniu masek z toreb papierowych, piłeczek do żonglowania, prostych lalek teatralnych. Całość spotkania zwieńczył mini spektakl „Marynarze”.





Dzieci przekonali się, że by dobrze się bawić, nie trzeba wiele. Wystarczy: ciekawy pomysł, papier, kredki, flamastry, farby, gumowe rękawiczki, balony, worki na śmieci i dobry humor!

AH, KH, UB

ZIMOWA LIGA PIŁKI NOŻNEJ HALOWEJ OSIEK 2024

W XV edycji Zimowej Ligi Piłki Nożnej Halowej organizowanej przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych w Osieku wzięło udział około 100 zawodników grających w 14 drużynach. Zawody przeprowadzono w trzech kategoriach wiekowych: klas I–III, IV–VI i VII–VIII. Rozgrywki przeznaczone były dla uczniów ze szkół podstawowych z terenu z gmin Osiek i Polanka Wielka.

Runda zasadnicza odbyła się w pierwszym tygodniu ferii. Natomiast finały rozegrano 16.02.2024 r. W kategorii najmłodszej I miejsce zajęli zawodnicy z FC Głębowice. Najlepszym strzelcem został Mikołaj Kusak (FC Głębowice), a Franciszek Kasprek (FC Głębowice). Wśród zawodników z klas IV–VI I miejsce

wywalczyła drużyna z Polanki Wielkiej – FC Bramkostrzały. Tytuł najlepszego strzelca otrzymał Adrian Grzywa (Football Tiki-Taka), a bramkarza – Kamil Jankowski (FC Bramkostrzały). W kategorii klas VII–VIII o I miejsce walczyli piłkarze z Osieka. I miejsce zajął team Ciemni Koledzy. Królem strzelców został Kamil Jurecki (Ciemni Koledzy), a bramkarzem – Przemysław Kwaśniak (Ciemni Koledzy).



Turniej wpisał się na stałe w kalendarz imprez sportowych odbywających się w okresie ferii zimowych. Cieszy się popularnością w lokalnym środowisku: w Osieku, Głębowicach i Polance Wielkiej. Impreza ta ma za zadanie popularyzować futsal jako aktywną formę spędzania wolnego czasu.

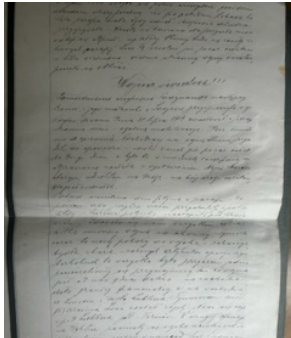
Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych w Osieku



HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. XVIII

I wojna światowa

Wojnę lat 1914–1918 nazywano „Wielką Wojną”. Wielu mieszkańców Głębowic walczyło na froncie, zarówno służąc przymusowo w wojsku austro-węgierskim, jak i ochotniczo w Legionach.



Fot.: Kronika parafii Głębocice

Tak relacjonuje w kronice parafialnej ks. Jana Kostyra ten trudny dla Polski okres:

„Zamordowanie arcyksięcia Ferdynanda, następcy tronu i jego małżonki w Sarajewie przyspieszyło wojnę. Odgłos dzwonu dnia 31 lipca 1914 roku zwiastował w parafii straszną wieść – ogólną mobilizację. Strach, smutek nie do opisania. Odchodzący na wojnę tłumnie przystępowali do spowiedzi – wielu z nich już po raz ostatni. Na drugi dzień, a było to

w niedzielę 1 sierpnia suma odprawiona została z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, którym udzieliłem na drogę – na bój – błogosławieństwa.

Odtąd smutne dni płyną w parafii. Co jakiś czas smutne wieści przychodziły z pola bitwy. Pierwsza potyczka nastąpiła pod Kraśnikiem. Zdawało się nam wszystkim, że za kilka miesięcy wojna się skończy. Tymczasem miały miejsce coraz to nowe pobory do wojska – rekwizycje bydła, zboża i różnych artykułów spożywczych. Aczkolwiek to wszystko było przykrem, jednak pocieszaliśmy się tem, że wojna jest od nas gdzieś daleko – na zachodzie około granicy francuskiej, a na wschodzie za Lwowem i koło Lublina. Tymczasem koło 15 sierpnia Lwów został zajęty. Nasi się cofnęli spod Lublina pod Tarnów. W drugiej ofensywie na Dęblin posunęły się wojska austriackie nieco na przód, lecz z końcem października nastąpił odwrót do twierdzy (?), po czym wojska nasze cofnęły nieprzyjaciela za Dunajec, gdzie okopane wojska stały naprzeciwko aż do 1 maja 1915 roku. Najkrytyczniejszym czasem był koniec listopada i początek grudnia 1914 roku. Od strzałów armatnich szyby drżały, ziemia się trzęsła chociaż kilka mil od nas toczyła się bitwa.

Cenniejsze rzeczy kościelne pochowałem, jako też księgi metrykalne. Panika była wielka. Ludzie tłumnie uciekali, lecz na tem przeważni źle wychodzili – bo ich domy zostały doszczętnie zrabowane przez różnych włóczęgów i przechodzące wojska¹.

W styczniu 1915 r. dowodzona przez Józefa Piłsudskiego I Brygada Legionów Polskich wymagała odpoczynku po ciężkich zmaganiach. Na miejsce odpoczynku wybrano Kęty i okoliczne miejscowości. „Z początkiem 1915 roku zawitały do parafii pierwsze oddziały wojsk polskich legionistów z brygady Józefa Piłsudskiego. U mnie na plebanii zamieszkali oficerowie podporucznik Kamiński i podporucznik Sroczyński dobrze się prezentujący. Po kilku tygodniach wyczasów odjechali na front. Dnia 1 maja nastąpiła wielka ofensywa na linii Tarnów–Gorlice wzdłuż Dunajca, skąd Rosjan wyparto poza Lwów nad Zbruc².

W tym roku rozpoczęto ofensywę na froncie południowym przeciwko Serbom. Równocześnie Włosi wypowiedzieli wojnę Austrii. Wobec tego już na wszystkie strony Austria z Niemcami w r. 1915, 1916 i 1917 prowadziły wojnę ze zmiennym szczęściem. W każdym razie udało im się zająć Rumunię, Serbię, Czarną Górę i Włochy pod Wenecją³.

¹ Ks. Jan Kostyra „Kronika parafii Głębocice”.

² Zbruc – rzeka na Ukrainie.

³ Ks. Jan Kostyra „Kronika parafii Głębocice”.

⁴ „Dzwony starodawne sprzed 1600 r. na obszarze byłej Galicji”.

⁵ Był to wielki dzwon z odlewem św. Marii Magdaleny ufundowany przez Jana Pisarzowskiego w 1707 r. W świątyni pozostawiono dzwon z 1518 r., który był wymieniany w spisie dzwonów w 1940 r.

⁶ Ks. Jan Kostyra „Kronika parafii Głębocice”.



Fot.: Konfiskata dzwonów. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach

W czasie I wojny światowej dzwony kościelne znalazły się w niebezpieczeństwie i nastąpiła konieczność ich ratowania. Zarządzone przez zaborców rekwizycje wojskowe miały na celu pozyskanie z dzwonów kościelnych kruszcu na działa. Na obszarze Galicji działania rządu austriackiego były bezwzględne, szczególnie w czasie pogarszania się wojennego położenia. Na szczęście rozporządzenia ministerialne dopuszczały zwolnienie od rekwizycji tych dzwonów, których wartość artystyczno-historyczna została udokumentowana. Stare dzwony-pomniki o wartości zabytkowej i historycznej miały szansę przetrwać. Władze austriackie poleciły pod koniec 1915 roku przeprowadzenie dokładnego spisu dzwonów we wszystkich diecezjach. Władze wojskowe rekwirujące dzwony działały w myśl zasady zasadniczego rozporządzenia, według którego 2/3 ogólnej wagi dzwonów miała pójść na stopienie⁴.

„W 1917 r. w grudniu zabrano dzwony. Największy z nich z r. 1707 ważył ok. 450 kg⁵. Opór był daremny, bo władze wojskowe nawet po niektórych parafiach siły używały. Ale ten rabunek dzwonów kościelnych na dobre nie wyszedł dla Austrii, bo te dzwony zabrane niejako na jej pogrzeb zadzwoniły. Żołnierz wyczerpany i zniechęcony wypowiadał posłuszeństwo. Narodowość zaczynała się uwydatniać. Głosy: Precz z wojną! Dały się słyszeć po szeregach. Jednolite fronty się psuły. Wojsko się poddawało do niewoli przeciwnych obozów⁶.”



Fot.: Polacy w armii austriackiej – 16. Pułk Piechoty Obrony Krajowej "Kraków". Wrzesień 1918 r. Fot. MHF. Źródło: <https://dzieje.pl/>

Losy mieszkańców Głębowic wcielonych do wojska były różne. Na podstawie „List strat wojennych” oraz „Wiadomości o rannych i rannych” można przybliżyć tylko niektóre z nich.



Fot.: Franciszek Sala uczestnik I wojny światowej. Źródło: Archiwum Pani Heleny Siwek

1914 rok

Węglarz Władysław – piechur 9. kompanii, ur. w 1892 r. syn Wojciecha i Rozalii – martwy.
 Żabiński Wiktor – piechur 2. kompanii, ur. w 1890 r., syn Andrzeja i Marianny – martwy.
 Uroda Władysław – piechur 2. kompanii 16.⁷ pułku piechoty, ur. w 1890 r., syn Józefa i Magdaleny – ranny.
 Szostak Karol – kapral 2. kompanii 16. pułku piechoty, ur. 1889 – ranny.

1915 rok

Walus Karol – piechur 16. kompanii 56.⁸ pułku piechoty, ur. 1892 r., syn Franciszka i Marianny – jeniec wojenny.

Stanik Bonifacy – piechur 10. kompanii pułku piechoty, ur. w 1887 r., syn Marianny – ranny.
 Sala Jan – piechur 9. kompanii 1. pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Józefa i Marianny – ranny.
 Paluch Baltazar – piechur 1. kompanii 5. pułku piechoty, ur. w 1885 r., syn Sylwestra i Krystyny – ranny.
 Mikuła Paweł – starszy szeregowy 15. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1890 r., syn Marianny – ranny.
 Lekki Telesfor – starszy szeregowy 16. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Andrzeja i Wiktorii – ranny.
 Górkiewicz Rudolf – piechur 16. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1894 r. – jeniec wojenny, Rosja.
 Brońka Teofil – piechur 11. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1882 r., syn Jana i Anny – ranny.
 Knappek Antoni – rezerwista 3. kompanii 16. galicyjskiego pułku piechoty, ur. w 1888 r., syn Jana i Marianny – jeniec wojenny, Rosja.
 Żabiński Stanisław – piechur 4. kompanii 56. galicyjskiego pułku piechoty, ur. w 1878 r. – ranny.
 Mikuła Jan – rezerwista, 15. kompania 54.⁹ pułku piechoty, ur. w 1885 r. – jeniec wojenny, Rosja.
 Górkiewicz Aleksander – piechur 3. kompanii 19. galicyjskiego¹⁰ pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Antoniego i Marianny – ranny.
 Wolas Teofil – 6 kompania 93.¹¹ pułku piechoty, ur. w 1883 r., syn Andrzeja i Marianny – ranny.
 Schnitzer/Bronner Jeremiasz Dawid, 56. pułk piechoty, ur. w 1885 r. – jeniec wojenny, Rosja.
 Kiszczak Błażej – piechur 13. kompania 55.¹² pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Marcina i Rozalii – ranny.
 Sala Jan – piechur 4. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1894 r., syn Wojciecha i Franciszki – martwy.
 Górkiewicz Leon – piechur 3. kompanii 55. pułku piechoty, ur. w 1894 r., syn Wojciecha i Albiny – chory.

1916 rok

Adamus Jan – piechur 56. pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Józefa i Katarzyny – jeniec wojenny.
 Babiarczyk Józef – piechur 2. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1892 r., syn Michała i Rozalii – ranny.
 Kuwik Antoni – piechur 8. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1894 r., syn Jana i Marianna – martwy.

Mieszczak Franciszek – piechur 8. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1878 r., syn Jana i Agnieszki – ranny.
 Kuwik Józef – kapral 11. kompanii 33.¹³ pułku piechoty, ur. w 1876 r., syn Feliksa i Katarzyny – jeniec wojenny, Włochy.
 Górkiewicz Bartłomiej – piechur 19. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1888 r., syn Grzegorza i Magdaleny – ranny.
 Jurecki Teofil – 4. kompania 16. pułku piechoty, ur. w 1886 r., syn Jana i Klary – jeniec wojenny, Rosja.
 Cinal Franciszek – piechur 10. kompanii 55. pułku piechoty, ur. w 1894 r., syn Stanisława i Marianny – ranny.
 Olejarz Jan – piechur 11. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1888 r., syn Jana i Marianny – jeniec wojenny, Rosja
 Żabiński Rudolf – 56. pułk piechoty – jeniec wojenny, Rosja.

1917 rok

Górkiewicz Józef – dowódca plutonu, 12. kompania 32.¹⁴ pułku piechoty, ur. w 1876 r., syn Franciszka i Magdaleny
 Babiarczyk Aleksy – 8. kompania 15. pułku piechoty, ur. w 1895 r., syn Jana i Magdaleny – jeniec wojenny, Rosja.
 Adamus Franciszek – starszy szeregowy 14. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1892 r. – ranny.
 Radwan Jan/Baltazar? – dowódca plutonu 32. pułk piechoty, ur. w 1877 r.

1918 rok

Żabiński Józef – dowódca plutonu 7. kompanii 32. pułku piechoty, ur. w 1878 r.

1919 rok

Słupski Józef – piechur 11. kompanii 56. pułku piechoty, ur. w 1898 r.

Legioniści

Burek Stanisław – ur. w 1898 w m. Głębowice, s. Aleksego i Rozalii. Uczeń szkoły średniej. Książeczka wojskowa nr 55023. Wstąpił do LP 16 VIII 1914. Służył w szw. uzupełniającym i w 2. pułku LP, a także w 6. pp III Brygady LP. Po Rarańczy (15–16 II 1918) internowany w Bustyaháza i 12 IV 1918 wcielony do armii austro-węgierskiej i wysłany na front włoski do Udine. W II 1919 służył w stopniu sekcyjnego w 2. bat. uzupełniającej 1. pułku artylerii walowej.

Górkiewicz Józef – ur. 10 I 1900 w m. Głębowice k. Oświęcimia, s. Jana i Franciszki, w. rzymskokatolickie. Przyn. Wadowice. Rolnik. Zgłosił się do służby w Polskim Korpusie Posiłkowym 14 I 1918 w Krakowie. Po kwalifikacji przez komisję lekarską odkomenderowany tego dnia do miejscowej Stacji Zbornej. Służył w komp. uzupełniającej km jako szef. Po próbie przejścia przez front pod Rarańczy (15–16 II 1918) internowany w Bustyaháza, 12 IV 1918 wcielony do armii austro-węgierskiej i wysłany na front włoski.

Mikuła Stanisław – ur. 15 V 1900 w m. Głębowice k. Oświęcimia, s. Jana i Barbary, w. rzymskokatolickie. Rolnik. 1 I 1918 zgłosił się w Krakowie do służby w Polskim Korpusie Posiłkowym. Po kwalifikacji przez komisję lekarską, odkomenderowany tego dnia do miejscowej Stacji Zbornej. Przydzielony do służby w piechocie. Służył w kadrze uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po próbie przejścia przez front pod Rarańczy (15–16 II 1918) internowany w Witkowicach i wcielony do austr. 56. pp, następnie do 34. pstrz.

Olejarz Stanisław – ur. w 1898 w m. Głębowice k. Oświęcimia, s. Jakuba i Katarzyny, w. rzymskokatolickie. Rolnik. Książeczka

⁷ 16. Pułk Piechoty Obrony Krajowej Kraków (LIR Krakau Nr. 16)

⁸ Galicyjski Pułk Piechoty Nr 56 (niem. Galizisches Infanterieregiment Nr. 56)

⁹ Morawski Pułk Piechoty Nr 54 (IR. 54)

¹⁰ (IR. 19) – Pułk Piechoty Cesarskiej i Królewskiej Armii.

¹¹ Morawski Pułk Piechoty Nr 93 (niem. Mährisches Infanterieregiment Nr. 93)

¹² Galicyjski Pułk Piechoty Nr 55 (IR. 55)

¹³ Węgierski Pułk Piechoty Nr 33 (IR. 33)

¹⁴ Pułk Piechoty Obrony Krajowej Nowy Sącz Nr 32.

wojskowa nr 51666. Wstąpił do LP 15 VIII 1915. Służył w 10. komp. III baonu 4. pp III Brygady LP. Uczestniczył m.in. w kampanii wołyńskiej. Ranny lub chory, do 16 IV 1916 leczył się w Szpitalu Rezerwowym w Lublinie a następnie w Domu Rekonwalescentów w Kamieńsku. W V 1916 odnotowany w kadrze Komendy Grupy LP w Kozienicach i 27 tego miesiąca wymieniony w wykazie imiennym 3. komp. uzupełniającej wysłanej tego dnia z Kozienic na front.

Wądrzyk Karol – ur. w 1893 w m. Głębowice. Książeczka wojskowa nr 7237. Służył w LP.

Jekielek Stanisław – ur. 10 IV 1900 w m. Osiek k. Białej, s. Wojciecha. Zam. Głębowice k. Oświęcimia. Rolnik. Od 18 I 1918 służył w 10. komp. baonu uzupełniającego w Bolechowcie. Po próbie przejścia przez front pod Rarańczą (15–16 II 1918) internowany w Talaborfalva, Bustyaháza, Huszt i Żurawicy. Po zwolnieniu z obozu wcielony 27 V 1918 do austro-węgierskiego 16. pstrz, z którym służył na froncie serbskim do 7 XI 1918. Odznaczony OPWI.

Michalak Władysław – ur. 15 VII 1894 w m. Głębowice, s. Wincentego i Walerii. Szewc. Książeczka wojskowa nr 14244/a. W oddziałach strzeleckich od 1 VIII 1914. Po 18 XII 1914 wcielony do 9. komp. II baonu 2. pp II Brygady LP. Służył jako szer. Superarbitrowany w Krakowie 17 I 1916, zwolniony rozkazem Komendy Grupy LP z 15 IV 1916. Superarbitrowany ponownie 2 IV 1917 w Krakowie, został uznany za zdolnego do służby bez broni. Decyzję zatwierdzono 7 V 1917.

Woźniak Stefan – ur. 15 II 1900 w m. Głębowice pow. Wadowice, s. Tadeusza, zmarłego, i Florentyny, w. rzymskokatolickie, przyn. Wadowice. Uczeń seminarium nauczycielskiego. 14 I 1918 zgłosił się w Krakowie do służby w Polskim Korpusie Posiłkowym. Po kwalifikacji przez komisję lekarską, odkomenderowany tego dnia do miejscowej Stacji Zbornej. Przydzielony do służby w piechocie.

Żabiński Albin – ur. 16 II 1900 w m. Głębowice pow. Wadowice, s. Franciszka, zmarłego, i Marii, w. rzymskokatolickie, przyn. Wadowice. Rolnik. 14 I 1918 zgłosił się w Krakowie do służby w Polskim Korpusie Posiłkowym. Po kwalifikacji przez komisję lekarską, odkomenderowany tego dnia do miejscowej Stacji Zbornej. Przydzielony do służby w piechocie.

Żabiński Bolesław – ur. 19 XI 1890 w m. Głębowice pow. Wadowice. Opiekun Teodor Górkiewicz, w. rzymskokatolickie. Student. 2 VI 1911 uzyskał maturę w Gimnazjum w Wadowicach. Potem uczęszczał na jednoroczny kurs dla abiturientów w Akademii Handlowej w Krakowie. Równolegle rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1911–1914). Egzamin historyczno-prawny zdał 24 VII 1913. Po wybuchu I wojny światowej



Fot.: Tytus Dunin (1892–1939), pierwszy syn Stanisława i Marii z Pruszyńskich, właściciel Gierałtowiczek, rotmistrz kawalerii 8. Pułku Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Źródło: <https://fundacjaroduuninow.pl/linia-glebowicka/>

wstąpił do LP. Walczył jako kpr. w szeregach III plutonu 2. komp. I baonu 1. pp I Brygady LP. Ranny, w 1915 superarbitrowany i uznany za niezdolnego do służby. W roku akademickim 1915/1916 ponownie na studiach w Uniwersytecie Jagiellońskim. Absolutorium uzyskał 25 IV 1916. Doktor praw z 24¹⁵ I 1921. W I wojnie światowej uczestniczyli również bracia Duninowie, właściciel Głębowic Józef Stanisław Dunin opisuje wojenne losy w „Migawkach z mojego życia”:

„W 1914 roku zdałem maturę w Gimnazjum Sobieskiego w Krakowie, a wiadomość o morderstwie następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda wraz z żoną w Sara-

jewie zastała mnie na konkursie hipicznym w Krakowie, który z tego tytułu został przerwany i wypadki potoczyły się potem szybko. Mój brat Tytus, który służył już w austriackim 2. Pułku Ułanów, wyruszył na front, ja z moim bratem Ludwikiem zgłosiliśmy się do 2. szwadronu ułanów rtm. Dunin-Wąsowicza. (...) W krótkim czasie mój brat 16-letni Ludwik i ja dostaliśmy dezynтерии, i ku żalowi naszemu (...), musieliśmy powrócić do domu, gdzie również w tym czasie z tą samą chorobą powrócił mój brat Tytus z frontu. (...) Po wyzdrowieniu mój brat Tytus wyjechał znowu na front, dostał się do niewoli i dopiero po skończeniu wojny powrócił (...). Ja poszedłem do konnej artylerii, a mój brat Ludwik kończył gimnazjum.



Fot.: Legiony, sierpień 1914 rok, I szwadron konny idzie na Błonia. W pierwszym rzędzie drugi od prawej strony maszeruje 16-letni Ludwik Dunin, w czwartym rzędzie pierwszy od prawej strony – Józef Stanisław Dunin. Źródło: <https://fundacjaroduuninow.pl/linia-glebowicka/>

15 kwietnia 1915 r. wyjechałem do Zirc na Węgrzech, dokąd został przeniesiony dywizjon artylerii konnej z Krakowa zagrożonego inwazją. (...) W styczniu 1916 r. sytuacja w Krakowie na tyle się poprawiła, że nasz dywizjon powrócił z powrotem do dawnych swych koszar. (...) W lutym 1916 r. nagle zostaliśmy wysłani na front (...). Nasz dywizjon stał wówczas na Wołyniu, niedaleko Włodzimierza Wołyńskiego, a dowódcą dywizjonu był ppłk Ignacy Ledóchowski, późniejszy generał w armii polskiej. (...) Dostałem się do 2. baterii pod dowództwem kpt. Kubina. (...) Wkrótce zmieniliśmy pozycje. Przy czym uzyskaliśmy nazwę w dywizji kawalerii „Die Heldenbatterie von Sopanow”, ponieważ pozycja nasza była najbardziej wysunięta na zupełnie otwartym polu. (...) 5 czerwca 1916 r. o 5 rano rozpoczęła się wielka ofensywa Brusilowa. Cały dzień ogień huraganowy był skierowany na nasz odcinek. (...) Po południu nasilenie ognia było tak wielkie, a bateria była tak ostrzeliwana, że nie było mowy o akcji z jej strony. Postanowiliśmy opuścić tę pozycję i wjechaliśmy do pobliskiego lasku odległego o 500 m od baterii. Teraz chodziło o zawiadomienie pierwszego oficera w baterii o zamierzonej zmianie pozycji. Zgłosiłem się znowu na ochotnika i za zgodą dowódcy pojechałem. (...) Po dokonaniu meldunku powracałem galopem. (...) W czasie tego powrotu klacz moja Perła otrzymała w zad odłamek granatu i zwała się, przy czym złamałem obojczyk. Z trudem podniosłem siebie i ją. (...) Natychmiast wysłałem mnie już na innym koniu do miejsca opatrunkowego, skąd zostałem odesłany do Krakowa. (...) Za akcję tę zostałem mianowany rozkazem dyonu¹⁶ chorążym i otrzymałem mały srebrny medal waleczności. Z ręką zabandażowaną powróciłem do Krakowa, gdzie przez kilka tygodni byłem w szpitalu wojskowym Pod Baranami. (...) Kiedy miałem 19 lat i nie byłem jeszcze oficerem, zostałem mianowany referentem rolnym 7. Dywizji Kawalerii i jako taki na obszarze 40 tys. ha wydawałem zarządzenia dowódcom pułków o dostarczenie koni i wykonywaniu robót. (...) Pojechałem w przeddzień sylwestra do Litomierzyc, gdzie miałem czekać na przydział do mających się tworzyć nowych pułków artylerii. (...) Dowiedziałem się o nowym przydziale do pułku rezerwowego artylerii polowej 204, który organizował się w Wiedniu. (...) W końcu wyruszyli-

¹⁵ Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

¹⁶ Dywizjon.

śmy na front, byłem najmłodszym z oficerów, niedługo potem zostałem mianowany podporucznikiem. (...) W tym czasie został zawarty pokój w Brześciu Litewskim przez państwa centralne. Wojna przestała być naszą wojną i postanowiłem z wszelką cenę się uwolnić z wojska. (...) Po powrocie na front dowiedziałem się, że jedziemy na front włoski. (...) Na szczęście w niedługim czasie wyszło zarządzenie, że należy studentów uniwersyteckich zwalniać na trzy miesiące dla studiów. (...) Skorzystałem z tego urlopu. (...) Po powrocie do domu postanowiłem już więcej na front nie wracać. (...) Pojechałem do szpitala w Wadowicach, gdzie po kilkutygodniowym pobycie miałem być przedstawiony do komisji lekarskiej dla stwierdzenia mej niezdolności do służby frontowej. (...) Zostałem wydelegowany do sądów wojskowych jako jeden z ławników. (...) Dnia 30 października 1918 r., gdy przyszedłem do koszar, zastałem żołnierzy wynoszących wszystko, co dało się wynieść, stanąłem wobec tego przy bramie i kazałem im zostawić karabiny, które także na pamiątkę zabierali. (...) Zwolniwszy się w Przemyślu, dojechałem do Krakowa i do domu, żeby zobaczyć, co się tam dzieje. Stamtąd pojechałem do Wadowic, gdzie się zgłosiłem do komendanta, a ten polecił mi zorganizować oddział konny w Kleczy. Po rozwiązaniu tego oddziału konnego dojechałem znowu do Krakowa i tam pełniłem służbę adiutanta w I Pułku Artylerii Ciężkiej przy płk. Ledóchowskim. (...) W tym czasie wyszedł rozkaz o zwalnianiu oficerów rezerwy. Skorzystałem z niego, ponieważ kończyła się dzierzawa majątku Głębowice, które według życzenia mego ojca mego ja miałem objąć”.

Opracowała: Urszula Babińska

SPEKTAKL GRUPY TEATRALNEJ NIEZALEŻNA

Kim jest Manda?

Wydaje się na początku, że to zwykła dziewczyna żyjąca wśród robotów Mechanicznych. Dopiero po wypadku, gdy mimo urazu nie było skaleczeń i krwi, okazało się, że to też Mechaniczna, która ma cechy Wandy – wnuczki konstruktora. Wskutek zakłóceń Wanda stała się Mandą. Ale opowiedziana na scenie historia ma więcej wątków, a najważniejszym jest poszukiwanie porwanej Mandy przez jej przyjaciół Mechanicznych.

Pomysł spektaklu Dawid Szydło zaczerpnął z literatury, ale scenariusz napisał sam. Stworzył też scenografię, kostiumy i wyreżyserował przedstawienie.



Grupa Teatralna Niezależna z Chełmka 17 marca pokazała spektakl mieszkańcom Osieka. Mimo nielicznej widowni aktorzy dali z siebie wszystko. Grupa założona przez Dawida Szydło działa już prawie sześć lat. Skład osobowy się zmienia, chociaż niektórzy są w niej od początku. Grają tam osoby w różnym wieku, od uczniów po emerytów, ale widać, że udział daje im satysfakcję.

KCz

KRONIKA

LUTY

| | | |
|-------------------------|-----------|----------|
| 1. Płonka Jan lat 64 | Osiek | - |
| 2. Sobcecki Stanisław | Osiek | - lat 86 |
| 3. Bies Janina | Osiek | - lat 85 |
| 4. Górkiewicz Zbigniew | Głębowice | - lat 65 |
| 5. Spadek Zofia | Osiek | - lat 78 |
| 6. Ogorzelec Władysław | Osiek | - lat 79 |

MARZEC

| | | |
|----------------------|-----------|----------|
| 1. Patyna Jakub | Osiek | - lat 42 |
| 2. Jurecki Jan | Osiek | - lat 85 |
| 3. Klęczar Bogumiła | Osiek | - lat 72 |
| 4. Holcman Eugeniusz | Głębowice | - lat 74 |
| 5. Wróbel Helena | Osiek | - lat 87 |
| 6. Iwanicki Zbigniew | Głębowice | - lat 75 |
| 7. Sala Stanisław | Głębowice | - lat 90 |
| 8. Foltyn Irena | Osiek | - lat 77 |

KWIECIEŃ

| | | |
|-----------------------|-------|----------|
| 1. Jarzyna Małgorzata | Osiek | - lat 64 |
| 2. Mitoraj Stefania | Osiek | - lat 90 |
| 3. Rzepka Tomasz | Osiek | - lat 27 |

Sporządziła: Iwona Górowicz

PODZIĘKOWANIE

Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wsparcie i życzliwość oraz uczestniczyli we Mszy Świętej i ceremonii pogrzebowej

ŚP. BOGUMIŁY KLĘCZAR

Bliskim, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym za wszelką pomoc i wsparcie, za modlitwę i intencje mszalne, kwiaty wyrazy szacunku i wdzięczności oraz podziękowania za okazane dobro składa Rodzina

OŚRODEK ZDROWIA I STOMATOLOGIA W OSIEKU

Obok Punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz Izby Porodowej w połowie lat 50. XX wieku zaczął funkcjonować ośrodek zdrowia. Wówczas powołano dwa gabinety – stomatologiczny i lekarza medycyny. Pierwszym stomatologiem w Osieku był Zbigniew Leśniak, natomiast lekarzem doktor Józef Bratek. Należy tutaj napomnieć, że Izba Porodowa i gabinety lekarskie mieściły się na jednym piętrze, w salach przylegających do siebie. Ulokowane one były w jednopiętrowym budynku w centrum wsi. Na parterze tegoż budynku mieścił się miejscowy bar.

W 1957 roku porodówka została przeniesiona do budynku urzędu gminy, znajdującego się wówczas ok. 200 metrów dalej. Był to przedwojenny budynek, z dobrze zachowanym centralnym ogrzewaniem, założonym przez okupantów niemieckich, którzy mieli tam swój posterunek. Izba porodowa mieściła się na piętrze, natomiast urząd gminy i poczta na parterze. Taki stan utrzymał się przez 10 lat, do 1967 roku, kiedy to ukończono budowę i oddano do użytku nowy budynek urzędu. Po zmianie lokum przez Gromadzką Radę Narodową (GRN), jej dotychczasowe lokum zostało przekształcone w gabinety: lekarski i stomatologiczny. Do przełomu lat 60. i 70. funkcjonowała tam nadal poczta, która została przeniesiona do budynku GRN. Jej miejsce zastąpiono apteką leków gotowych. Od 1974 roku nie funkcjonowała już porodówka. Od tamtego momentu kobiety rodziły w oświęcimskim szpitalu, gdzie panowały lepsze warunki sanitarne.



Fot. Lata sześćdziesiąte

Osieczanie z ogromną radością przyjęli wiadomość, że w końcu będą mieli „u siebie” doktora. Pierwszym lekarzem był, wspomniany wyżej, doktor Józef Bratek. W 1957 roku jego miejsce zajęła pani doktor Franciszka Kała, pochodząca z sąsiedniej Polanki Wielkiej. Jest ona po dziś dzień wspominana przez swoich byłych pacjentów jako osoba bardzo ciepła, otwarta, podchodząca do pacjentów z sercem i całkowicie oddana służbie drugiemu człowiekowi. Nigdy nie odmawiała pójścia do chorego. Pomagała o każdej porze dnia i nocy. Zdarzało się, że w środku nocy do jej domu przyjeżdżali gospodarze, którym zachorowała żona czy dziecko. Pomimo zmęczenia całodzienną pracą, pani doktor zawsze szła do chorych. Inną sytuacją, dzięki której zyskała w oczach pacjentów, była sytuacja, w której została wezwana do porodu, któremu nie mogła podolać położna. Otóż urodziło się dziecko, ale nie mogło urodzić się łożysko. Pani doktor, lekko wystraszona, bo nie była ginekologiem i obawiała się, że sytuacja będzie naprawdę skomplikowana, po przyjeździe na miejsce i zbadaniu pacjentki stwierdziła, że jest to bliźniacza ciąża. Rzeczywiście po krótkim czasie urodziło się drugie dziecko. Autorytet i szacunek wśród pacjentów zdobywała również przez prostotę. Pomimo iż jej pozycja była wyższa niż większości, nigdy nie pokazywała, że jest kimś „lepszym”. Pochodziła z prostej, chłopskiej rodziny i do końca pozostała osobą empatyczną, rozumiejącą sytuację chłopów. Do pracy, mimo sporej odległości chodziła pieszo, po powrocie do domu zajmowała się domem,

dziećmi i gospodarstwem, które prowadziła wraz z mężem. Była prostą kobietą, całkowicie oddaną drugiemu człowiekowi. Była „prekursorką nowych metod i wykorzystywania najnowszej wiedzy do leczenia ludzi. Szczególnie była zwolenniczką szczepień ochronnych. Ludzie wtedy bardzo chętnie szczepili dzieci. Przede wszystkim dlatego, że często sami widzieli, jak może wyglądać przebieg i skutki takich chorób jak polio czy krztusiec”.



Fot. Zbigniew Leśniak

Obok pani doktor Franciszki Kały, ogromnym szacunkiem wśród osieczan był darzony Zbigniew Leśniak – stomatolog. Zaczął on pracę w tutejszym ośrodku zdrowia w połowie lat 50. ubiegłego wieku. Podobnie jak jego koleżanka, był on długo wyciekany i przyjęty z ogromnym entuzjazmem. Miejscowi nie musieli już korzystać z usług Władysława Żmudy. Wizyta u stomatologa dawała im możliwość leczenia zębów, a nie ich usuwania. Osoby, którym nowe zęby szybko się psuły, miały je usuwane i zastępowane sztucznymi. Przykładowo pani Franciszka Rusin, jeszcze przez 30. rokiem życia miała już sztuczną szczękę, ponieważ miała bardzo słabe zęby, a okres jej młodości przypadał na lata, kiedy na wsi jeszcze nie było dentysty. Jeśli wówczas miałyby możliwość skorzystania z wizyt u dentysty, jej zęby prawdopodobnie zostałyby poddane leczeniu, co znacznie opóźniłoby ich usunięcie i zastąpienie ich sztucznymi.

Aby uniknąć w przyszłości podobnych sytuacji, dentyści zaczęli leczenie zębów już u dzieci w pierwszej klasie szkoły podstawowej. W Osieku dzieci były przyprawdane do gabinetu przez nauczycielkę na kontrolę zębów. Asystentka stomatologa – pani Weronika Rusek, zapisywała w zeszycie, które dziecko jakie zęby ma do leczenia oraz czy jest konieczność skierowania do ortodonty. Następnie te informacje przez nauczycielkę były przekazywane do rodziców. Każdy uczeń miał możliwość wizyty u stomatologa, z czego wszyscy chętnie korzystali. Oprócz kontroli i leczenia zębów w gabinecie, w szkołach (w Osieku funkcjonują dwie) odbywała się fluoryzacja zębów. Wówczas sama asystentka przychodziła do szkoły, gdzie dzieci na podwórku szkolnym czyściły zęby specjalną pastą z fluorem. Fluoryzację przeprowadzano również wśród dzieci przedszkolnych.

Ciekawym faktem jest również posada asystentki stomatologa. Wydawać by się mogło, że była to kobieta po studiach medycznych, ewentualnie po liceum o profilu medycznym. Nic bardziej mylnego. Przykład wyżej wspomnianej pani Weroniki Rusek, która nie miała żadnego doświadczenia w pracy medycznej, świetnie odzwierciedla ówczesne realia. Do momentu objęcia posady asystentki, jej pracą było prowadzenie domu oraz praca w kuchni

Fot. Weronika Rusek

w przedszkolu. Pracę w gabinecie stomatologicznym w Osieku zaproponowała jej znajoma. Poprzednia asystentka odeszła z pracy a sam lekarz nie był w stanie przyjmować pacjen-

tów. Pomoc w gabinecie była niezbędna. Wykształcenie ani doświadczenie nie było wymagane. Propozycja pracy przyszła w sobotę, a w poniedziałek pani Rusek rozpoczęła pracę. Została przeszkolona przez lekarza i to wystarczyło do wykonywania obowiązków. Kwalifikację pomocy stomatologicznej mogła zdobyć dopiero po 8 latach pracy w gabinecie. Ukończyła kurs pomocy stomatologicznej w Bielsku-Białej i została wykwalifikowaną pomocą stomatologiczną. Asystentka w pracy musiała być codziennie. Pracowała 8 godzin bez żadnej przerwy. Wszelkie nieobecności dopuszczane były tylko w sytuacjach bardzo poważnych i wyjątkowych. W takich sytuacjach do pomocy doktorowi Leśniakowi, schodziła jego żona (mieszkanie doktora, wówczas jeszcze mieściło się na piętrze budynku ośrodka, obok porodówki).

W latach 50. i 60. większość osieckiego społeczeństwa korzystała z porad wykwalifikowanych lekarzy. Miała na to wpływ m. in. „swojska” postawa doktor Kałowej oraz pozostałych lekarzy tutejszego ośrodka, ale również zmiana statusu społecznego mieszkańców. Z wsi chłopskiej Osiek zmienił się w miejscowość robotniczo-chłopską. Ludzie oprócz pracy na roli coraz częściej podejmowali pracę w zakładach powstających w pobliskich miastach. Zmienił się ich status materialny, mogli kupić leki. Nie oznacza to jednak, że zrezygnowali z ziołolecznictwa. Jak wcześniej wspominałam, z porad osieckiego fitoterapeuty korzystali do początku lat 70. Po jego śmierci wielu osieczan można było spotkać w gabinecie jego siostry, Rozalii Kłęczar na Starych Stawach, która kontynuowała rodzinne tradycje i leczyła ludzi ziołami.

Julia Zięciak

ALBIN KUŹMA – AUTOBIOGRAFIA CZŁOWIEKA POKOLENIA ODCHODZĄCEGO, CZ. V

Od redakcji: Albin Kuźma należał do piątki „Młodego Lasu” razem z Kazimierzem Jędrzejowskim, Stanisławem Biesem, Eugeniuszem Siutą i Franciszkiem Naglikiem. Jędrzejowski, Bies i Siuta zostali aresztowani, a Kuźma i Naglik ukrywali się. Poniżej dalszy ciąg wspomnień Albina Kuźmy.

Co działo się dalej z uwięzionymi? Podczas wstępnego przesłuchania zostali okrutnie zmltretowani każdy z osobna. Z trójki braci Biesów zatrzymali Stanisława, gdyż on znajdował się na liście, zaś Franciszka i Feliksa Biesów zwolnili, ponieważ dokumenty potwierdzały, że pracują w ważnej gałęzi przemysłu zbrojeniowego i z konspiracją nie mieli nic wspólnego – istotnie tak było.

W nocy z 12 na 13 listopada 1943 r. aresztowani zostali przewiezieni pod silną eskortą do dyspozycji gestapo w Bielsku. Z relacji ocalałego jednego członka naszej piątki Stanisława Biesa „Chrobrego” wynika, że w czasie zorganizowania przy zamyśle Kazimierza Jędrzejowskiego wspólnego mycia podłogi korytarza więziennego obrali jednolitą obronę w zeznaniach. Stwierdzili, że mnie wśród nich nie ma, a byli pewni, że się żywy nie dostanę w zbrodnicze ręce oprawców hitlerowskich. Doszli do wniosku, że najlepiej będzie całą winą obarczyć moją osobą, ponieważ byłem w piątce najstarszy i że miałem coś tam organizować, ale oni wcale nie wiedzą co. W końcowej fazie przesłuchania Stanisława Biesa gestapowiec Miller widocznie poczuł swoją bezradność, bo mimo zastosowania najokrutniejszych tortur słyszał jednakowo brzmiące zeznania całej trójki, z której każdy oddzielnie siedział i oddzielnie zeznawał – wypowiedział te słowa „Bies, ciekawe, ale wam tu wszystkim wszystko pasuje – ja wam i tak nie wierzę, bo Kuźmę już tu mamy i będziecie teraz inaczej śpiewać”.

Bielskie gestapo na czele z katem Millerem nic na biednych młodych bohaterach nie wybiło. Skatowanych z ropiejącymi ranami na całym ciele załadowali do ciężarówki nakrytej brezentem i pod silną strażą wywieźli do więzienia śledczego w Mysłowicach.



fol. Kazimierz Kozieł

Wczesną wiosną 1944 roku przybył na „Lanckoronę” do Kawczaków jeszcze jeden człowiek wyjęty spod prawa okupanta. Był nim Kazimierz Kozieł, kuzyn Kawczaków, uciekinier z przymusowych robót w Rzeszy. Ceniony żołnierz Polski Walczącej, działacz ludowy Polski przedwrześniowej. Było nam nieco rażniej, aż tu pewnego ranka kwietniowego 1944 roku, będąc już na czatach, przez szpary stodoły zauważyłem, że od wsi w kierunku zabudowań Kawczaków kroczy pospiesznie trzech żandarmów. Wiedziałem, że w mieszkaniu Kawczaków jest Kazimierz Kozieł. Pomyślałem, że już teraz nie ma żartów i trzeba wiać. Wyskoczyłem ze stodoły od strony podwórza, zastukałem na okno, ostrzegłem: „Żandarmy hitlerowskie” i skoczyłem do zarośli obok strumyczka a za mną również Kazimierz Kozieł. Oddalając się nieco od zabudowań, obserwowaliśmy z ukrycia, że żandarmy hitlerowskie znowu mieli jakiś cel swojej wyprawy, ponieważ jeden z nich wszedł bramą na podwórze, a pozostali dwaj obeszlą stodołę wokół dokładnie, patrząc na świeżo spadnięty śnieg. Nie stwierdzili żadnych śladów ludzkich, jedynie świeżo odmieciony chodnik, który łączył dom ze stodołą. W domu Kawczaków zastali Krystynę i Piotra, który się ubierał do pracy do bauera Zimmermana. Dziwnie spokojnie się zachowywali. Wypytywali, czy nie zauważyli kiedy w stodole jakiegoś legowiska, względnie czy nie widzieli w pobliżu kogoś obcego. Krystyna z Piotrem zaprzeczyli, że nic nie zauważyli i nie widzieli nikogo obcego. Tym razem odeszli, lecz skierowali kroki w kierunku pól i lasu. Muszę wyjaśnić, dlaczego Piotr Kawczak, członek trójki powiatowej BCH nie był podejrzany. Trzeba powiedzieć, że działo się to za sprawą osiedleńca bauera Zimmermana, któremu Piotr podlegał pod względem lojalności, poza tym był doświadczonym rolnikiem i umiał z Zimmermanem rozmawiać na różne tematy. Pilnował się przy tym, żeby ograniczonego szwaba Zimmermana nie naprowadzić chociażby na najmniejsze wątpliwości nieufności Piotra. A wiadomo było, że każdy osiedleńca z woli Hitlera był zawziętym wrogiem każdego Polaka i wszystkiego co polskie. Penetrowanie przez żandarmów hitlerowskich stodoły i obejścia Kawczaków wzbudziło we mnie olbrzymią nieufność i na skutek tego postanowiłem nie wracać. Skierowałem kroki w kierunku lasu i o dziwo, trójka żandarmów również poszła w tym samym kierunku, tylko drogą polną. Byliśmy na jednej wysokości, lecz w promieniu oddaleni o ok. 150 do 200 metrów. Szwabki mnie obserwowały, ale chyba nie przypuszczały, że to idzie tak bardzo poszukiwany polski bandyta Kuźma. Gdy osiągnąłem skraj lasu, obserwowałem z ukrycia, czy szwabki pójdą dalej. Zaważyłem, że doszli na odległość 80 do 100 metrów od lasu, postali, a następnie zawrócili. Z ulgą odetchnąłem, ponieważ łatwo byłoby mnie tropić, gdyż w nocy spadł świeży śnieg. Z tego też powodu nie zatrzymałem się długo w tym niedużym lesie. Drogą polną przez przysiółki osieckie Rzepowskie, Włociszyn i Zaolshynie dotarłem do dozorczy stawów, mojego bliskiego znajomego pana Załuczковского. U państwa Załuczkowych zatrzymałem się tylko na dwa dni. Biedni nie powiedzieli, bym sobie już poszedł, ale wyczułem ich wielką obawę – nic dziwnego, mieli dwoje małych dzieci. Poza tym ich dom znajdował się wprawdzie między stawami, ale nie więcej jak 200 m od restauracji „Tarniówka” położonej przy szosie Kęty–Oświęcim. W restauracji „Tarniówka” mieli punkt zbórny żandarmi niemieccy, różni konfidenci i zaprzańcy. Te dwa dni u państwa Załuczkowych wystarczyły mi na skontaktowanie się z serdecznym moim przyjacielem inż. Hieronimem Kojmem, który mieszkał

w samym sercu dworu osieckiego administrowanego przez Niemca Schmidta. Hieronim Kojm pracował we dworze jako elektryk, swój cenzus miał zatajony. Był oficerem Armii Krajowej i wspólnie z Grzegorzem Kolasą, również żołnierzem AK, który pełnił funkcję zarządcy rolnego, organizowali żywność, lekarstwa i odzież dla „Ochronki” Pomoc Więźniom Obozów Koncentracyjnych. Przez ten okres przebywania u Hieronima Kojma przyszedłem całkowicie do siebie, bo dbał o mnie, a ja byłem mu bardzo pomocny, ponieważ zapoznał mnie z kurierami odbierającymi prowiant i często w tych czynnościach zastępowałem go w czasie nieobecności. Mój pobyt u Hieronima nie mógł trwać dłużej, ponieważ w tym domu mieszkali trzy rodziny wyrobników dworskich i wszyscy korzystali z tego domu, a to stwarzało niebezpieczeństwo rozpoznania mnie. U Hieronima Kojma znalazłem schronienie do maja 1944 roku, ponieważ w międzyczasie mój bliski sąsiad Józef Fudala w tajemnicy zbudował dla nas ziemiankę w dużym lesie na tzw. „Czarnych Stawkach” na pograniczu Osieka i Witkowic. Ulokowałem się tam wraz z Kazimierzem Kozłem. Za niecały miesiąc w tej naszej wspaniałej kryjówce doczekaliśmy się wielkiej obławy zorganizowanej przez około 60 żandarmów i bauerów. Każdy z nich był w uniformie SA i uzbrojony w karabin, względnie w pistolet automat. Punkt zborny w wielkiej tajemnicy i ciszy mieli obok domku mojej siostry Zofii Kojm w Witkowicach tuż przy samym lesie. Przed rozpoczęciem operacji obławy dokonali szczegółowej rewizji w domu i stodole mojej siostry i brutalnie nalegali, żeby powiedziała, kogo i ilu polskich bandytów przetrzymuje. Męża Zofii Alojzego Kojma w tym czasie nie było w domu, ponieważ był na nocnej zmianie w Kopalni Węgla Kamiennego w Jawiszowicach. Po dokonaniu rewizji zostawili czaty w różnych zagajnikach wokół lasu, a następnie szeroką ławą ruszyli w las z bronią gotową do strzału. Działo się to pięknego, pogodnego ranka czerwcowego 1944 roku w niedzielę. Nasza kryjówka znajdowała się od 200 do 300 m od punktu, skąd ruszyła ława hitlerowców. Wszystko odbywało się w bezwzględnej ciszy do tego stopnia, że żaden szmer, żadne zakłócenie życia leśnego nie dotarło do naszych uszu. Niczego się nie spodziewając, wyszedłem z gęstego lasu z dzbankiem glinianym po wodę do źródła pod dębem i nagle uskokiem za grubego dęba, bo zobaczyłem tyralierę żółtych uniformów z bronią. Chwilę obserwowałem powyższą akcję hitlerowców z odległości bocznej nie większej niż 50 m. Niespostrzeżony wróciłem z powrotem do gęstwiny i tam z Kazimierzem Kozłem przygotowaliśmy się na najgorsze – postanowiliśmy nie uciekać. Rozstawieni około 30 metrów od siebie wyczekiwaliśmy, leżąc, bo jeśli ława hitlerowców faktycznie pójdzie w naszym kierunku, to my w razie nakrycia będziemy się bronić ucieczką w kierunku przeciwnym. Wyczekiwaliśmy dość długo i dopiero po półtorej godzinie usłyszeliśmy sygnał trąbki jakby myśliwskiej z tego miejsca, w którym odbył się punkt zborny obok domku mojej siostry. Po godzinie od momentu kiedy szwabcy w szyku marszowym odeszły, przybiegła siostra Zofia Kojm na miejsce umówione i zrelacjonowała nam całą operację hitlerowską. Przekonaliśmy się, że słusznie postąpiliśmy, postanawiając nie uciekać z lasu, ponieważ był on obstawiony kordonem gniazd karabinów maszynowych. Okazało się, że hitlerowskie tchórze nie przeczesywały lasu gęstego a tylko te połacie lasu starszego, rzadkiego bez podszycia. Koledze Kazimierzowi Kozłowi nie służył las. Był starszy ode mnie i nie miał zbyt dobrego zdrowia. Powrócił do wsi, ponieważ nie mógł znieść trudów, które aura dyktowała i los przynosił. Pozostałem sam zaprzyjaźniony z naturą leśną i jego fauną, nawet nie przepędzałem myszek, które zagnieździły się w moim pomieszczeniu. Prócz tej przyjaźni z wszystkim, co mnie otaczało, zaprzyjaźniłem się z miejscowym gajowym

p. Franciszkiem Biesem, który mimo dużej różnicy wieku, był moim wielkim przyjacielem. Przez Franciszka Biesę utrzymywałem kontakt z organizacją BCH-owską. Jedzenie dostarczała mi siostra dwa razy dziennie, zaś po długotrwałych słotach Franciszek zawsze pamiętał – przynosił wzmocnioną gorącą herbatę w termosie.

Od chwili opuszczenia meliny u p. Kawczaków na „Lanckoronie”



Fot. Franciszek Bies z rodziną

były jeszcze dwie niespodziewane kontrole – zawsze wczesnym rankiem. Zaś w domu mojego ojca niemal co tydzień żandarmi nękali jego mieszkańców, a za każdym razem w innym dniu tygodnia za sprawą osławionego konfidenta Katschy z Oświęcimia, zaś właściwe jego nazwisko na pewno brzmiało Kasza. Ryży konfident z Oświęcimia miał szal – własność uwięzionego żołnierza naszej piątki „Młodego Lasu” Stanisława Biesia. Przyszedł z nim do domu mojego ojca, gdzie sprowadzono brata Stanisława, Franciszka, żeby potwierdził, że to jest szal Staszka. Istotnie Franciszek potwierdził, bo rzeczywiście był to szal Stanisława, któremu zabrał go gestapowiec w czasie śledztwa. Ryży szpicel przedstawił, że siedział ze Staszkiem Biesem, z Kazimierzem Jędrzejewskim i z Eugeniuszem Siutą, ale udało mu się uciec i jest przysłany od Staszka Biesia do Albina Kuźmy w bardzo ważnej sprawie. Prosił mojego brata Ludwika, aby mi tę wiadomość przekazał, a ja z kolei mam wyznaczyć miejsce i termin spotkania się z nim. Mój brat Ludwik załamał się wewnętrznie pod naporem dość przekonujących argumentów, ale ciągle miał na myśli moje ostrzeżenie, w którym go zaklinałem, żeby mnie się wszędzie przy każdej okazji wyparł. Brat z trudem wytrzymał do spotkania, a ryży zaprzaniec odszedł z przekonaniem, że to wszystko się uda. Brat Ludwik nie omieszkiał jak najprędzej wszystko mi przekazać. Pouczyłem brata, żeby go przepędził, a równocześnie zagroził, że zamelduje niemieckiej policji, że go nachodzą i nie dają spokojnie żyć. Po paru dniach tak właśnie zrobił i dodał, że z bratem Albinem nie miał nic wspólnego i nie wie, gdzie przebywa i nie chce wiedzieć, chce spokojnie żyć i spokojnie pracować. Po tej reprimendzie mojego brata Ludwika, Ryży szpicel powiada: „Trudno, skoro pan nam nie chce pomóc, to musimy szukać innych jego przyjaciół, którzy na pewno go z nami skontaktują, bo tego wymaga dobro sprawy konspiracyjnej”. Podłe psy szpicelowskie odważyły się użyć takiego fortelu w nadziei, że może brat mój będzie na tyle naiwny i zmięknie. Nie dawali za wygraną, do końca nie rezygnowali, widocznie prócz ich głupoty nęciły ich judaszowskie srebrniki, które Bank Rzeszy obiecał wypłacić w sumie 5000 RM każdemu, kto schwyta, względnie wskaże miejsce pobytu polskiego bandyty Kuźmy Albina. Zaś kto ukrywa lub pomaga bandycie Albinowi Kuźmie podlega karze śmierci bez wyroku. Tak brzmiały afisze drukowane w języku niemieckim i polskim. Bank Wielkiej Rzeszy Niemieckiej zaoszczędził nie byle jaką sumę, bo do końca wojny nikt nie wskazał mojego miejsca pobytu.

Zakończenie wspomnień w następnym numerze „Ech Osieka”.

Opracowała Krystyna Czerny

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

„Podaj rękę wiosenko
chodź z nami, chodź z nami.
Niech motylek cytrynek
prowadzi, prowadzi (...).”



W tegorocznych obchodach powitania upragnionej wiosny towarzyszyli nam wyjątkowi goście – chór Osieczanie. 21 marca przedszkolaki wspólnie z członkami chóru odbyły tradycyjny pochód z kukłą marzanny na czele. Po pożegnaniu słomianej panny dzieci wróciły do przedszkola z gaikiem, w asyście gości śpiewających tradycyjne pieśni ludowe. Następnie wszyscy zgromadziliśmy się na sali gimnastycznej, gdzie radośnie świętowaliśmy pierwszy dzień kalendarzowej wiosny.

Była to wspaniała okazja dla dzieci, aby zobaczyć program artystyczny zaproszonych gości, wspólnie z nimi zaśpiewać, a także by rozwijać u najmłodszych świadomość tradycji i obyczajów naszego regionu.

BIEG „TROPEM WILCZYM”

7 marca 2024 r. w naszej szkole odbył się bieg upamiętniający Żołnierzy Wyklętych – „Tropem Wilczym”. Rywalizowaliśmy na symbolicznym dystansie 1963 m. W zawodach uczestniczyli uczniowie z klas 4–8, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Biegi we wszystkich kategoriach poprowadził ksiądz Przemysław Gorzołka. Ogółem w tej ważnej imprezie uczestniczyło 53 uczniów, a najliczniejszą grupą były dziewczynki i chłopcy z klas czwartych. Laureaci otrzymali medale ufundowane przez Radę Rodziców przy ZSP Nr 1 w Osieku, a wszyscy zawodnicy drobne nagrody. Dziękujemy księdzu Przemysławowi i młodzieży z Samorządu Uczniowskiego za pomoc w organizacji i przeprowadzeniu imprezy, rodzicom za ufundowanie medali, a przede wszystkim uczestnikom biegu za ich zaangażowanie. Zapraszamy za rok!



Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach:

Dziewczęta z klas 4: I m. Martyna Luranc, II m. Maria Sikora, III m. Aleksandra Nowak.

Chłopcy z klas 4: I m. Igor Gawron, II m. Gabriel Dlouchy, III m. Emil Wysogład.

Dziewczęta z klas 5–6: I m. Kamila Czachowska, II m. Aleksandra Sznajder, III m. Emilia Borak.

Chłopcy z klas 5–6: I m. Michał Bąbacz, II m. Hubert Gabryś, III m. Sebastian Gara.

Dziewczęta z klas 7–8: I m. Nadia Walus, II m. Malwina Bogdan, III m. Aniela Żurek.

Chłopcy z klas 7–8: I m. Jakub Kusak, II m. Sebastian Grzechacki, III m. Michał Żmuda.

POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY W KOSZYKÓWCE CHŁOPCÓW

Chłopcy z ZSP Nr 1 w Osieku zajęli trzecie miejsce w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w koszykówce. Zawody rozegrano 6 marca w sali gimnastycznej SP w Rajsku. W eliminacjach nasi chłopcy wygrali z reprezentacją SP Polanka Wielka (10–2), a ulegli koszykarzom z Kęt (9–11). Ostatecznie drużyna z Osieka zajęła w zawodach trzecie miejsce, pokonując w małym finale SP Jawiszowice (wynik 15–9).

Naszą szkołę reprezentowali: Jakub Kusak, Dominik Kłęczar, Hubert Hałat, Michał Żmuda, Nataniel Piasecki, Sebastian Grzechacki, Michał Kolasa i Leon Matusiak.

Drużynę chłopców przygotował pan Edmund Mieszczak.

MJ

WIELKANOC - TO RADOSNE ŚWIĘTA

27 marca uczniowie klas IIai i IIc przygotowali apel wiosenno-święteczny, w trakcie którego dzieci przygotowały panią Zimę do długiego snu i powitały panią Wiosnę. Zaśpiewały jej radosną piosenkę, a motylki wykonały taniec do pięknego utworu Walc kwiatów Piotra Czajkowskiego. Następnie na scenę wkroczył kogut z kurkami oraz dyngusiarze, którzy przybliżyli nam zwyczaje i tradycje wielkanocne. Urozmaiceniem programu były kolorowe dekoracje i piękne stroje aktorów.



TEATRALNE REKOLEKCJE

W środę, 20 marca, w ostatnim dniu rekolekcji wielkopostnych uczniowie naszej szkoły obejrzeli przedstawienie pt. „Przypowieść wielkopostna”, przygotowane przez panie: Agnieszkę Frazik i Ilo-nę Cybuch oraz uczniów z klas starszych. Spektakl zaprezentowany został w sali widowiskowej w budynku Urzędu Gminy Osiek. Sztuka oparta została o wymyśloną opowieść, która w wielu miejscach przywodzi analogię z historią Jezusa z Nazaretu, a w szczególności ze śmiercią Chrystusa. Główna bohaterka spektaklu – Lili, była wyśmiewana i lekceważona przez otoczenie z powodu swojej inności. Rówieśnicy jej nie akceptowali. Pomimo to właśnie ona obroniła sceniczne Pa-pierowe Królestwo przed największym jego wrogiem Og-niem, płacąc za to najwyższą cenę. Historia Lili przeplata się przez całą sztukę ze scenami męki i śmierci Chrystusa. Spotkanie z tym rodzajem sztuki było napełnione reflek-sją i zadumą nad tym, jak odnosimy się do ludzi wokół nas. Całość uzupełniały utwory muzyczne wykonywane przez solistów i chór szkolny pod batutą Pani Bernadety Stawowczyk-Zemanek.



Spektakl został także zaprezentowany mieszkańcom Osieka w sobotę przed Niedzielą Palmową.

LABORATORIUM MŁODEGO PRZYRODNIKA

Pierwszego dnia wiosny uczniowie i przedszkolaki klas 1–3 uda-li się do wyjątkowego miejsca w naszej szkole – Ekopracowni.



Tam czekały ich nie lada wyzwania. Dzieci, korzystając z ptasiego radia, dowiedziały się, że nie wszystkie sowy robią „uhuuu”. Przy okazji utrwaliły sobie wiedzę na temat innych, znanych im ptaków. Nasze Ekoskrzaty pomogły również Duszkowi posegregować odpady znalezione w lesie, a przy użyciu mikroskopów od-powiedziały na pytanie: „Jakie włosy ma Pani Dyrektor?”. Na ko-niec dzieci dowiedziały się, że wulkan można zmieścić w klasie! Eksperyment bardzo podobał się i przedszkolakom, i uczniom.



Na koniec wszyscy zostali uhonorowani odznakami Przyjaciela Przyrody. Zajęcia sprawiły im wiele radości i satysfakcji!

Cybuch & Zespół nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska



EKOPRACOWNIA
zielone serce szkoły

STREFA RELAKSU I ROZWOJU

28 lutego w naszej szkole została otwarta długo wyczekiwana przez uczniów Strefa Relaksu i Rozwoju. Przestrzeń, w której uczniowie mogą spędzić wolny czas, odpocząć, zregenerować siły między lekcjami. Komfortowe i nowoczesne meble, klimatyczny wystrój zachęcają wszystkich do relaksu, wypoczynku i uczniowskiej in-tegracji. Miejsce to zawdzięczamy firmie Grupa Kęty, Dyrektorowi Szkoły, Radzie Rodziców, Organowi prowadzącemu – Gminie Osiek. Aranżacją wnętrza zajmowały się panie Elżbieta Micor oraz Marzena Srokosz-Mokwa. Piękne drzewo wykonał pan Tadeusz Matlak z Kęt. Prace malarskie wykonali Panowie Alek-sander Piasecki i Janusz Dusik. Strefa Relaksu i Rozwoju jest owo-cem szczególnej troski o komfort i lepsze samopoczucie uczniów. Po otwarciu stało się ulubionym miejscem uczniów naszej szkoły.



XXXII FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała 28 stycznia 2024 roku. Obowiązujące w tym roku hasło zbiórki brzmiało: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych”. Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Osieku przyłączył się do Finału WOŚP. Wolontariusze, zaopatrzeni w identyfikatory i puszki WOŚP, czekali na darczyńców z uśmiechem na twarzy i czerwonymi serduszkami – symbolem akcji. Dzięki życzliwości i hojności mieszkańców Osieka, którzy wsparli akcję WOŚP udało się nam zebrać **8646,84 zł.**

AK

DZIĘKUJEMY!

Rada Rodziców zorganizowała kiermasz świąteczny. Na przygotowanych stoiskach znalazły się ozdoby świąteczne oraz domowe wypieki. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Rodzicom, Uczniom, Nauczycielom i Pracownikom szkoły, którzy nie tylko włączyli się w przygotowanie Kiermaszu Wielkanocnego, lecz także wzięli w nim udział – hojnie płacąc za pyszne wypieki, cudne ozdoby i świąteczne upominki.

Bardzo serdecznie dziękujemy sponsorom:

- Punkt Ogrodniczy „Wisienka”
- Sklep wielobranżowy „Niezapominajka”- Urszula Sobiecka
- „Kwiatami plecione”- Edyta Knutelska
- Piekarnia Robert Tyran
- Adam i Antoni Piskorkowie- Piekarnia „Piskorek”
- „Homemade with love”- Wiola Sierżputowska
- Składowisko Odpadów Komunalnych sp. z o.o.- Oświęcim
- Ewa i Piotr Sommer- sklepik szkolny
- Czesława i Jan Jekielkowie
- Rodzice uczniów piekący ciasta

To dzięki Państwu mogliśmy przeprowadzić tę wspaniałą imprezę, która wpisała się już na trwałe w kalendarz imprez i uroczystości, dając wsparcie dla realizacji planów i rozwoju szkoły. Państwa pomoc i ofiarność jest podstawą do wyrażenia naszej wdzięczności.

Z życzeniami wszelkiej pomyślności
Dyrektor, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców,
pracownicy oraz cała społeczność szkolna
ZSP nr 1 w Osieku

KLASY I-III W OŚWIĘCIMSKIM CENTRUM KULTURY

6.02. uczniowie klas I–III wybrali się na spektakl muzyczny pt. „Bajka o sowie”, z cyklu „Bajki muzyką pisane – Fredro dzieciom” w wykonaniu artystów z Filharmonii im. K. Szymanowskiego z Krakowa. Celem wyjazdu było rozbudzenie w dzieciach zainteresowania kulturą, umożliwienie kontaktu ze sztuką przez aktywne uczestnictwo oraz integracja grup rówieśniczych.



M. Ł.

WIZYTA W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W OŚWIĘCIMIU

W lutym uczniowie klasy I oraz II odwiedzili Miejską Bibliotekę Publiczną w Oświęcimiu. Podczas tej wizyty uczniowie zapoznali się z funkcją biblioteki, poszczególnymi działami literatury dziecięcej oraz zasadami wypożyczania książek. Szczególną uwagę dzieci zwróciła część multimedialna czytelnicy, z której można korzystać w kreatywny i nowoczesny sposób. Celem wycieczki było rozbudzenie zainteresowań czytelniczych dzieci, kształtowanie poczucia szacunku dla książek, wyrabianie nawyku korzystania ze zbiorów biblioteki, poznanie pracy bibliotekarza, zapoznanie z zasadami zachowania w bibliotece.

D.K.

BAL KARNAWAŁOWY KLAS I-III

8.02. odbył się długo oczekiwany przez uczniów klas I–III bal karnawałowy. Tego dnia sala gimnastyczna zamieniła się w krainę pełną wróżek, księżniczek, czarownic, superbohaterów i innych postaci z kreskówek i bajek. Rozrywkę uczestnikom zapewnił DJ Bartus. W przerwie wszyscy otrzymali pączki przygotowane przez Radę Rodziców.



D.K.

WALCZYLI O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!

1.03. uczniowie klas starszych wzięli udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W holu przygotowano okolicznościowe wystawy prezentujące sylwetki bohaterów antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Szkolne muzeum zostało wzbogacone o „żywe eksponaty”. Ósmoklasiści wcielili się w rolę zarówno tych znanych i mniej rozpoznawalnych żołnierzy. Każdy mógł podejść i poznać losy wybranych osób. Celem uroczystości było pokazanie ich odwagi, męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych.



SPOTKANIE ZE SŁUŻBAMI MUNDUROWYMI

6.03. przedszkolaki i uczniowie spotkali się z ppor. Adrianem Domżałem i st. szer. specj. Marcelim Górą z Oświęcimskich Wojsk Obrony Terytorialnej. Goście zachęcali starszych uczniów do służby wojskowej, a młodszym opowiedzieli o tym, co w wojsku jest ważne i ciekawe.

K.Dż.

WIOSNA W DWÓJCE

20.03. przedszkolaki wzięły udział w tradycyjnym obrzędzie pożegnania zimy, powitania wiosny. W tym dniu wśród najmłodszych królowały ubrania w kolorze zielonym. Dzieci 6-letnie z wielkim zaangażowaniem pomagały w wykonaniu kukły – marzanny. Po pożegnaniu zimy przedszkolaki przywitały Panią Wiosnę. Były zagadki, zabawy i śpiew, czyli to, co dzieci lubią najbardziej.



21.03. wiosnę powitali uczniowie klas starszych. Tego dnia odbył się Dzień bez Plecak, a uczniowie pokazali, że ich wyobraźnia nie zna granic. Aby zastąpić tradycyjny plecak przenośną myjnią fryzjerską, trzeba mieć fantazję. W ramach akcji Dzień Dwóch Różnych Skarpetek i solidarności z osobami z zespołem Downa założono też kolorowe skarpetki nie do pary.

MISTRZYNI KOSZYKÓWKI SĄ Z DWÓJKI

Zwycięska passa trwa!! W rozegranych zawodach w koszykówce dziewcząt uczennice ze Szkoły Podstawowej Nr 2 z Osieka zajęły I miejsca w etapie powiatowym i rejonowym oraz zagwarantowały sobie prawo gry w mistrzostwach województwa małopolskiego. Dwójkę reprezentowały: Julia Kozłowska (k), Weronika Bies, Nadia Orlicka, Karolina Niegel, Kinga Kłęczar, Olivia Bułaś, Agata Kwaśniak i Karolina Filipek. GRATULACJE!!!



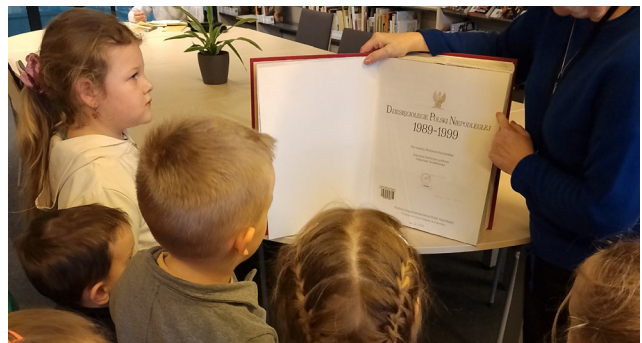
R. Ł.

EUROPEJSKI QUIZ FINANSOWY

W tegorocznej, siódmej edycji EQF udział wzięli uczniowie klasy VIII Cezary Czaplński i Kamil Jurecki. Jako najlepsza drużyna z Małopolski chłopcy zakwalifikowali się do półfinału konkursu. Po zaciętej walce znaleźli się w gronie 10 finalistów, którzy 18 marca walczyli o zwycięstwo i prawo reprezentowania Polski podczas finału europejskiego organizowanego przez Europejską Federację Bankową w Brukseli. Niestety, chłopcom nie udało się wygrać. Gratulujemy wiedzy!

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLAKÓW Z ZSP W GŁĘBOWICACH

Dzień dobry, jest nam bardzo miło, że znów pochylił się Państwo nad rubryką opisującą nasze przedszkole. Od ostatniego spotkania wiele się u nas działo. Byliśmy w OCK-u w Oświęcimiu na wspaniałym przedstawieniu pod tytułem „Jaś i Małgosia”. Przy okazji wyjazdu zwiedziliśmy miejską bibliotekę, w której mogliśmy obcować z książką i uczestniczyć w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.



Musimy pochwalić się też, że nasze przedszkole brało udział w charytatywnej akcji Dzień Piżamy – organizowanej przez Fundację Gdy Liczy Się Czas wspierającej dzieci przebywające na oddziałach onkologicznych. Dzięki ofiarności rodziców i pracowników przedszkola zebraliśmy 823 zł.



Aktywnie włączyliśmy się do konkursu na „Dobroczynną Piśankę Wielkanocną” organizowanego przez Fundację Małej Orkiestry Wielkiej Pomocy. Siedmioro naszych przedszkolaków zostało laureatami tegoż konkursu, a całe nasze przedszkole otrzymało nagrodę specjalną w postaci sprzętu sportowego i zaproszenia na uroczystą galę wręczenia nagród.



Z uwagi na rok przestępny tegoroczną kapryśną wiosnę witaliśmy dwa razy – pierwszy raz, kiedy to przemierzaliśmy Głębowicę w kolorowym korowodzie, drugi raz w WDK wspólnie z Pan Humorkiem, iluzjonistą i animatorem zabaw.



Z tego miejsca pragniemy serdecznie podziękować za zorganizowanie wszystkich tych atrakcji naszym paniom, pani Ewie Blarowskiej, paniom z Biblioteki Miejskiej w Oświęcimiu, Panu Humorkowi oraz pracownikom OCK za docenienie naszych talentów.

Trzymajcie się zdrowo, bądźcie, weseli na wiosnę. Pozdrawiamy, Przedszkolaki z Głębowic.

BAL KARNAWAŁOWY

31 stycznia w naszej szkole odbył się bal karnawałowy, na który wszyscy czekali z niecierpliwością. Podczas wspólnej zabawy niezliczone ilości księżniczek, wróżek, policjantów, Batmanów i innych postaci bajkowych opanowały salę gimnastyczną. Wszyscy bardzo dobrze bawili się przy muzyce DJ'a Bartusa. Rada rodziców zorganizowała wszystkim uczestnikom niespodziankę w postaci popcornu i waty cukrowej. Na końcu odbył się konkurs na najbardziej pomysłowy, własnoręcznie wykonany strój karnawałowy. Wszyscy zwycięzcy otrzymali nagrody, które ufundowała Rada Rodziców wraz z samorządem szkolnym.



DZIEŃ KOBIET

8 marca obchodziliśmy w ZSP w Głębowicach Dzień Kobiet. W tym dniu chłopcy zadbali, by dziewczyny poczuły się wyjątkowo – wręczyli swym koleżankom symboliczny papierowy bukiet kwiatów, słodką różyczkę oraz złożyli życzenia:

*Dla dziewcząt, które znamy moc życzeń dzisiaj mamy:
dużo zdrowia, szczęścia i miłości oraz kwiatów i radości,
niechaj się to niesie na cały kraj dziś dla pań wszystkiego naj, naj,
Z okazji Dnia Kobiet życzymy Wam: pogody ducha, spełnienia pragnień,
samych cudownych chwil, zrozumienia i grona szczerych przyjaciół.*



W tym dniu zostały ogłoszone wyniki plebiscytu na Najsympatyczniejszą Dziewczynę, który odbył się kilka dni wcześniej.

Najsympatyczniejszymi dziewczynami zostały:

Klasy I–III: Wiktoria Chromy, Lena Celarek, Zuzanna Kurek

Klasy IV–V: Natalia Kania

Klasy VI–VII: Aleksandra Słomka, Natasza Makuch

GÓRA GROSZA W ZSP GŁĘBOWICE

Zakończyliśmy tegoroczną edycję „Góry Grosza”, w której wzięły udział wszystkie klasy. Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Dzieciom i Rodzicom za udział w akcji Towarzystwa Nasz Dom „Góra Grosza”, pod patronem Ministerstwa Edukacji, organizowanej w naszej placówce. Razem udało się nam zebrać 958,13 zł na potrzeby dzieci, które wychowują się poza swoją rodziną – w domach dziecka czy rodzinach zastępczych. Dzięki takim akcjom zwracamy uwagę na potrzeby innych dzieci i pokazujemy, że nawet grosik ma ogromne znaczenie, jeśli połączymy siły.

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

Z okazji pierwszego dnia kalendarzowej wiosny uczniowie naszej szkoły przyszli ubrani w kolory kojarzące się z tą porą roku. Dodatkowo w ramach szkolnej zabawy towarzyszył nam Dzień Bez Plecaka. Uczniowie mieli za zadanie spakować wszystkie potrzebne rzeczy do czegokolwiek – byle nie do plecaka. Jak zwykle młodzież zaskoczyła swoją kreatywnością, dzięki czemu ten dzień był jeszcze bardziej radosny.



21 marca to również Światowy Dzień Zespołu Downa, którego ideą jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na osoby z Zespołem Downa i ich potrzeby, zwiększenie świadomości o chorobie oraz promowanie praw tych osób do pełnego uczestniczenia w życiu społecznym. Symbolem Zespołu Downa są kolorowe skarpetki, które oznaczają niedopasowanie społeczne i genotypowe, z ja-

kim borykają się osoby. W ramach solidarności z nimi ogłosiliśmy w szkole Dzień Kolorowych Skarpet – koniecznie nie do pary. Chcemy, by ten dzień był świętem radosnym, a życie osób z zespołem Downa, barwne i szczęśliwe.

ZBIÓRKA PŁATKÓW ŚNIADANIOWYCH

7 marca obchodzony jest Dzień Płatków Śniadaniowych. Z tej okazji w dniach 4–8 marca w naszej szkole z inicjatywy dziewcząt z Samorządu Uczniowskiego została ogłoszona zbiórka płatków śniadaniowych. W ramach tej akcji zebraliśmy 62 paczki, co dało masę 22 kg. Przewodnicząca – Natasza Makuch wraz z p. Sylwią Surmą osobiście przekazały produkty do Domu Dziecka w Oświęcimiu. Wszystkim zaangażowanym serdecznie dziękujemy.



KONCERT SCHOLI

Schola działająca przy parafii św. Andrzeja Apostoła w Osieku pod opieką Sylwii Zygmunta przygotowała koncert poświęcony papieżowi Polakowi Janowi Pawłowi II. 16 marca w kościele wystąpili: Maja, Matylda, Pola, Iga, Marysia, Ania, Marcelina, Klaudia, Zuzia, Marysia, rapujący ksiądz Przemek, gitarzyści: Dawid i Maja oraz zaprzyjaźniona schola z Jawiszowic: Małgosia, Oliwia, Maja i Marcelina. Śpiew przeplatany został ważnymi datami i informacjami o papieżu, a kłamię były ulubione pieśni Jana Pawła II: Barka i Abba Ojciec.



USŁUGI STOLARSKIE HENRYK KASPERCZYK – 536 892 218

- układanie i cyklinowanie parkietu i mozaiki
- drzwi na wymiar
- balkony drewniane
- wykonanie, montaż schodów i poręczy drewnianych
- wyrób sztachet ogrodzeniowych
- odnawianie schodów i poręczy drewnianych

ELEWACJE

Janusz Kasperczyk
ul. Miodowa 61
Polanka Wielka
+48 502 367 476



USŁUGI STOLARSKO-BUDOWLANE

KÓŁKO ROLNICZE

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z OFERTY USŁUG SPRZĘTEM ROLNICZYM

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

W ofercie:

- paliwa z koncernu Orlen,
- oleje przekładniowe,
- oleje silnikowe,
- oleje hydrauliczne,
- oleje do kosiarek, pił i kos spalinowych,
- oleje do skuterów,
- płyny chłodnicze,
- akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro - 33 845 83 80
Stacja Paliw - 509 358 042

STACJA PALIW
KÓŁKO

pon.-pt. 6⁰⁰-18⁰⁰ sobota 7⁰⁰-17⁰⁰



NOWOŚĆ – BRONA TALERZOWA!

OFERUJEMY

- OGRODZENIA MUROWANE • SIATKOWE • PANELOWE
- USŁUGI KOPARKO-LADOWARKĄ
- USŁUGI MINIKOPARKĄ (2,0 t oraz 4,0 t)
- TRANSPORT SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM (do i powyżej 3,5 t)
- USŁUGI ZIEMNE I ROZBIÓRKOWE
- UTWARDZANIE TERENU
- WYCINKA DRZEW Z RĘBAKIEM
- KOWALSTWO ARTYSTYCZNE
- AUTOMATYKA DO BRAM
- USŁUGI ŚLUSARSKIE



☎ 530 652 788

✉ ogrodzeniabogdan@interia.pl

🌐 www.ogrodzeniaodpodstaw.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SEONECZNA 67 785 978 206
32-608 OSIEK 33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

STAL-DET

Leszek Górkiewicz
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek
tel.: 500 140 262
tel.: 516 044 410
e-mail: stal-det_leszek@wp.pl

Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane

F.H.U. „Mag-Met”

SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:

SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

Tel. 782-832-551

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
KOS/020/P

PN - PT 7:00 - 20:00
SOB 8:00 - 14:00

MARIUSZ KLEKOT
603 402 501
tel. 794 942 350
m.klekot@interia.pl

ul. Spokojna 31, MALEC

LUKASEK
kamieniarstwo

Usługi Kamieniarsko Betoniarские
Grzegorz Lukasek
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka
tel. 608 314 878, 504 085 881
www.lukasek.eu
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl

**U PRODUCENTA
NAJTANIEJ!**

ZAOSZCZĘDŹ DO 30%

*SZCZEGÓŁY NA ZAKŁADZIE

LUKASEK
kamieniarstwo

Usługi Kamieniarsko Betoniarские
Grzegorz Lukasek
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka
tel. 608 314 878, 504 085 881
www.lukasek.eu
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl

OFERUJEMY

BLATY KUCHENNE • ŁAZIENKOWE
ŁAZIENKI • POSADZKI • ELEWACJE • LADY
KOMINKI • UMYWALKI • OBIEKTY SAKRALNE • ITP

*4000m² kamienia na zakładzie w różnych kolorach

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

TEL. 608 314 878

*SZCZEGÓŁY NA ZAKŁADZIE

BLIZNY - JAK PRZYŚPIESZYĆ PROCES GOJENIA I ODZYSKAĆ SPRAWNOŚĆ



Pogoda zmienia się na wiosenną, a w związku z tym zwiększamy swoją aktywność. Niestety, niekiedy pojawiają się kontuzje, urazy, a nawet blizny. Te ostatnie choć często są następstwem gojenia się ran, mogą stanowić dla danej osoby poważne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i emocjonalne. Niezależnie od tego, czy są wynikiem operacji, urazu

czy innych zdarzeń, blizny mogą powodować ograniczenia funkcjonalne, dyskomfort i problemy estetyczne. Jednakże wraz z postępem technik fizjoterapii leczenie blizn wyewoluowało poza zwykłą poprawę estetyki i objęło kompleksową rehabilitację.

Blizny są naturalną reakcją organizmu na uraz, charakteryzującą się odkładaniem włókien kolagenowych podczas procesu gojenia się rany. Chociaż proces ten ma na celu przywrócenie ciągłości skóry, powstałej tkance bliznowatej i skórze często brakuje elastyczności. W rezultacie blizny mogą prowadzić do sztywności, ograniczonego zakresu ruchu, a nawet przykurczów, jeśli nie są leczone. Interwencje fizjoterapeutyczne odgrywają kluczową rolę w łagodzeniu tych następstw, działając na tkankę bliznowatą na różnych etapach gojenia.

Wczesna interwencja fizjoterapeutyczna ma kluczowe znaczenie w zapobieganiu powikłaniom związanym z powstawaniem blizn. Techniki takie jak masaż blizn, mobilizacja i rozciąganie poprawiają elastyczność tkanek, zapobiegają zrostom i poprawiają krążenie krwi w danej okolicy, ułatwiając w ten sposób optymalną przebudowę rany. Początkowo wielokrotnie mobilizuje się skórę dookoła blizny (dookoła opatrunku) zarówno technikami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi – odpowiedni oddech. Dopiero później przechodzi bezpośrednio do pracy nad właściwą zmianą. Warunkiem jest całkowite zasklepienie się blizny.

Proces tworzenia się blizny obejmuje 3 fazy, wśród których wyróżnia się:

- fazę zapalną (inaczej określaną mianem fazy wysiękowej), obejmującą 2–3 dni od powstania zranienia. W trakcie tej fazy następuje wytworzenie strupa, organizm „wysyła” również komórki układu odpornościowego do rany, by zmniejszyć ryzyko zakażenia. Z rany może sączyć się osocze. Pojawiają się pierwsze włókna kolagenowe;
- fazę proliferacyjną, która obejmuje coraz szybsze tworzenie się nowych komórek oraz ich podziały. W ranie może pojawić się ziarnina (Zaczerwieniony przerost tkanki pojawiający się zwykle ok. 4 dnia). W tej fazie (trwającej około 2 tygodni) należy wspomagać gojenie się rany i wytwarzanie blizny (nadwyrażanie danego miejsca, jego rozciąganie czy ugniatanie może prowadzić do przerostów i tworzenia się bliznowca). Profesjonalne przygotowanie pacjenta do planowanego zabiegu/operacji obejmuje obecnie zarówno przygotowanie manualne tkanek – gdyż chirurgowi łatwiej i dużo precyzyjniej przeprowadzić zabieg, a regeneracja dobrze ukrwionych i elastycznych tkanek jest szybsza; ale również edukację, analizę i korekcję postawy i wzorca chodu, tak, by nie zniweczyć efektów pooperacyjnych niewłaściwymi nawykami.
- fazę dojrzewania blizny (określaną również jako faza przebudowy blizny), trwającą nawet do 2 lat. Zmienia się typ wytwarzanego w skórze kolagenu, blizna przyjmuje swój docelowy kształt, blednie i przypomina kolorem bardziej zdrową skórę. To właśnie w tym okresie istotna jest mobilizacja samej blizny, która pozwoli zachować ruchomość skóry i zwiększyć jej elastyczność, minimalizując tym samym ryzyko ponownego uszkodzenia w miejscu powstania blizny.

Pracę z blizną, wykonywaną w gabinecie fizjoterapeuty, można podzielić na poszczególne etapy:

- podczas etapu pierwszego, do 1–2 tygodni od urazu, specjalista może mobilizować sąsiednie tkanki. Nie pracuje się wówczas bezpośrednio na bliznie, która musi się w pełni wygoić;
- podczas etapu drugiego – do około 2–3 miesięcy od powstania urazu – stosuje się różne techniki wspierające krążenie krwi oraz odpływ limfy w obrębie rany (wszystko po to, by wspomagać odżywienie nowych komórek oraz zapobiegać obrzękom urażonego miejsca). Na tym etapie praca z blizną jest bardzo delikatna – stymuluje się ją głaskaniem i innymi rodzajami dotyku, pobudzającymi jedynie krążenie i zapobiegającymi przerostom tkanki. Oprócz tego fizjoterapeuta proponuje pacjentowi ćwiczenia do wykonywania w domowym zaciszu. Można sięgnąć także po kinesiotaaping (plastry dynamiczne), czyli technikę stabilizującą tkanki w obrębie rany, która przyspiesza gojenie i prawidłowe formowanie się blizny lub zmniejsza i odprowadza w kierunku węzłów chłonnych pojawiający się obrzęk, ułatwiając powrót do sprawności;
- podczas etapu trzeciego, trwającego nawet do 2 lat po wytworzeniu się blizny, terapia manualna może być wyniesiona „na wyższy poziom” – specjalista wykorzystuje wówczas techniki ugniatania, ściskania, wzruszania i mocnego masowania blizny, by ograniczyć zrastanie się tkanek położonych w obrębie urazu (także tych wewnętrznych). Wszystko to ma na celu zwiększenie elastyczności blizny, zredukowanie uczucia „ciągnięcia” (które bez właściwego zaopiekowania będzie się pogłębiało, powodując w końcu dolegliwości bólowe), zmniejszenie ryzyka zwłóknienia i przerastania tkanki.

Wsparciem dla terapii manualnej blizny mogą być też zabiegi fizykalne: terapia ultradźwiękowa i laseroterapia, jonoforeza, magneto- czy krioterapia. Pomagają one w zmniejszeniu stanu zapalnego i promowaniu ujednoczenia kolagenu, przyspieszając gojenie ostrych blizn. Ww. zabiegi fizykalne są jednak wsparciem terapii. Osobiście w gabinecie sugeruję pacjentkom i pacjentom stymulowanie blizn przez różnego rodzaju bodźce ciepłe, zimne, szorstkie, miękkie, a przy dużej tendencji do suchości i tzw. czucia opatrunkowego (zaburzenia unerwienia tj: szczypanie, pieczenie, swędzenie) zalecam stosowanie plastrów silikonowych.

W przypadkach, gdy blizny utrudniają ruch funkcjonalny, interwencje fizjoterapeutyczne skupiają się na przywróceniu zakresu ruchu i siły. Ćwiczenia progresywne, dostosowane do indywidualnych potrzeb, pozwalają poprawić elastyczność mięśni i ruchomość stawów w okolicy blizny. Terapeuci stosują techniki manualne, takie jak rozluźnianie mięśniowo-powięziowe i mobilizacje stawów, aby rozwiązać problem napięcia i zrostów tkanek, wspierając poprawę wzorców ruchu i niezależność funkcjonalną.

Blizna może być znaczącym źródłem bólu i dyskomfortu, szczególnie podczas ruchu lub palpacji. Powyżej wymienione techniki i edukacja w zakresie prawidłowej mechaniki ciała i ergonomii pozwala pacjentom zminimalizować obciążenie tkanki bliznowatej, zmniejszając w ten sposób zaostrenie bólu podczas codziennych czynności.





Poza aspektami fizycznymi, blizny mogą głęboko wpłynąć na poczucie własnej wartości i wizerunek ciała. Fizjoterapeuci zapewniają cenne wsparcie psychospołeczne, rozwiązując problemy emocjonalne, ułatwiając strategię adaptacyjnego radzenia sobie i wzmacniając odporność. Tworząc wspierające środowisko, pacjenci mogą postrzegać swoje blizny jako symbole siły i odporności, poprawiające ich ogólne samopoczucie i jakość życia.

Bardzo często w przypadku operacji przebiegających w bardzo unerwionym i ukrwionym obszarze (np. jamy brzusznej) spotykam się z brakiem akceptacji blizny, niechęcią do jej dotyku czy frustracją związaną z np. jej podrażnieniem przez ubrania. Często dochodzi do tego aspekt emocjonalny braku akceptacji ciała po porodzie czy operacji lub niespełnione oczekiwania np. chęć porodu siłami natury, a nie drogą CC. W planie terapii warto uwzględnić też ten aspekt pracy z blizną.

Tatuże i piercing również wiążą się z bliznami. Nie mam nic przeciwko nim, jednak warto opracować te obszary, aby nie powodowały zbędnego obciążenia układu nerwowego jak np. tzw. „mgła mózgową”, ograniczeń zakresów ruchomości lub zaburzeń trzewnych. Na szczęście obecnie mamy coraz większe grono wyedukowanych i świadomych piercerów i tatuażystów, którzy zalecają swoim klientom odpowiedni masaż.

Wskazania do rehabilitacji blizny obejmują przede wszystkim:

- stan bezpośrednio po operacji, wypadku, cięciu cesarskim, obrażeniach okołoporodowych, zabiegach resekcyjnych (amputacja kończyny, piersi, resekcja garba i inne);
- dolegliwości bólowe ze strony blizny, uczucie ciągnięcia skóry i ograniczenia ruchomości w obrębie urazu;
- niska elastyczność blizny, jej pogrubienie, znaczne ubytki w tkance w miejscu blizny lub jej znaczny nadmiar (przerost blizny, wytworzenie się keloidu);
- zaburzenia czucia w obrębie blizny, mrowienie skóry, parestezje.

Do przeciwwskazań do mobilizacji blizny należą:

- wystąpienie zespołu Sudecka (określanego jako Kompleksowy Zespół Bólu Regionalnego, objawiającego się zanikiem mięśni, degradacją kości, sztywnieniem stawów), będącego powikłaniem po urazach i operacjach w obrębie narządu ruchu;
- świeża rana, obecność szwów czy strupów, sączenie się z rany, zakażenie rany, obecność ropy i innych powikłań procesu gojenia;
- rozejście się brzegów rany, pęknięcie szwów;
- nieuregulowana cukrzyca, choroby przebiegające z zaburzeniami krzepnięcia krwi.

Co istotne, a o czym często nie wiedzą pacjenci trafiający do mojego gabinetu, przeciwwskazaniem do zabiegu mobilizacji blizny jest również przyjmowanie silnych leków przeciwbólowych lub preparatów, które wpływają na zaburzenia czucia (terapeuta nie może wówczas kierować się odczuciami bólowymi pacjenta, po-

nieważ te będą niemiernodajne). Spotykając się ze mną, miej na uwadze, że będę pytała, kiedy zażywał/a Pan/Pani ostatnią tabletkę czy zastrzyk przeciwbólowy.

Niekiedy leczenie blizn może być wspomagane zabiegami z kosmologii lub medycyny estetycznej. Zaliczają się do nich między innymi specjalny peeling kawitacyjny, mezoterapię czy mikrodermabrazję.

Dzięki wczesnej interwencji, ukierunkowanym interwencjom i holistycznemu wsparciu fizjoterapeuci umożliwiają pacjentom radzenie sobie z wyzwaniami stawianymi przez blizny i wyruszenie w podróż w kierunku optymalnego powrotu do zdrowia i lepszej jakości życia. Życzę Państwu wraz z wiosną wiele radości z aktywności fizycznej na świeżym powietrzu i braku kontuzji. Jeśli jednak czekają Was jakieś planowane zabiegi lub chciecie poprawić swoją sprawności i komfort funkcjonowania, a macie różnego rodzaju zabliznione „pamiątki”, poświęćcie im chwilę uwagi.

Paulina Domagała

TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE

Darzbór, kolego myśliwy!

Dzień dobry, pani redaktor, bardzo się cieszę ze spotkania.

Od czego zaczniemy naszą rozmowę?

Tematów jest wiele i wszystkich nie da się opisać ani omówić, bo ktoś może sobie tego nie życzyć, a z drugiej strony kim ja jestem, że zabieram głos. Jednak o jednej sprawie powinienem nadmienić. Muszę się pochwalić, że 6.03.2024 r. w środę odwiedziłem naszą wspaniałą stolicę – Warszawę. Celem jednak nie było zwiedzanie muzeów, tylko protest. Pojechałem autokarem z kolegami z innych kół w liczbie 50 osób na protest myśliwych, leśników i rolników.



Pod sejmem było około 30 tysięcy myśliwych z całej Polski. Ktoś zapytał, po co ten protest. Ogólnie można powiedzieć, że nie jest tak różowo, jak się mówi. Prawie wszystko jest w rękach polityków i trzeba im przypominać, że społeczeństwo patrzy im na ręce, ale politykę zostawmy, bo to jest „pani lekkich obyczajów”. Skupmy się na tym, co w Kole i łowisku.

Myśliwi polują teraz dalej na drapieżniki (lis, jenot, kuna), piżmaki i na dziki najlepiej płci męskiej, lochy są już wyproszone albo będą się prosić i trzeba mieć to na uwadze. W naszym Kole w sezonie 2023/2024, czyli od 1 kwietnia 2023 r. do 31 marca 2024 r. upolowaliśmy ponad 40 dzików. Sąsiednie koła mają dobrze ponad 30 sztuk upolowanych. Robią się z tego duże liczby. I jak już kiedyś mówiłem, polujemy na dane gatunki zwierząt i ptaków nie dlatego, że ich nie lubimy, ale dlatego, żeby utrzymać populację danego gatunku w takiej ilości, aby nie było problemów na polach, drogach itp. Najgorsze jest z to, że państwo nałożyło ten obowiązek na myśliwych, ale zamiast starać się pomóc myśliwym, to stwarza coraz większe problemy. Muszę się tu przyznać, że prawie w ogóle nie oglądam i nie słucham wiadomości z kraju i ze świata. Wolę umrzeć w niewiedzy, ale zawsze coś się usłyszy lub mimochodem zobaczy. Denerwuję się, gdy oglądam debatę na temat łowiectwa, gdzie na sali siedzi około 10 ludzi i oni decydują, jak to ma wyglądać w całym kraju. Najgorsze jest to, że oni już mają ustalone, jak będzie, a rozmowy są tylko dla picu.



Mieliśmy politykę zostawić i mówić o czymś innym.

Ma pani rację zwłaszcza, że za kilka dni będą Święta Wielkanocne. Jak pani zapewne słyszała w ostatnich dniach odbyła się Ekstremalna Droga Krzyżowa w Osieku. Dystans do przejścia wynosił 35 km i był podzielony na 14 stacji. Lubię takie wyzwania, ale z zapisem czekałem prawie do ostatniego dnia, miałem obawy, czy dam radę tyle przejść bez specjalnego treningu. Wcześniej zadzwoniłem do szwagra, aby miał telefon przy łóżku, bo w razie czego będę dzwonił. Wędrówka odbywa się w nocy i jest to bardzo mądre, bo nie wyobrażam sobie przejścia tylu kilometrów w dzień. Droga krzyżowa zaczęła się mszą świętą w kościele w Dolnym Osieku o godzinie 20.00. Odprawiało trzech księży, a najmłodszy z nich – wikary, uczestniczył w tym marszu. Szliśmy od kościoła św. Andrzeja na Pasternik, następnie do Polanki, przez Puściny do Grojca, później do Poręby i Włosienicy, następnie do Polanki pod stary kościół, do Głębocza, do Osieka Górnego pod kościół i Starowiejską ulicą do starego kościoła w Osieku. Tam była ostatnia stacja. Było dużo osób młodych i starszych, ale niewielu w moim wieku lub trochę starszych. Dominowały kobiety. Razem ze mną zapisał się zięć. On trochę trenował, a że jest wysoki i jeden jego krok, to moje dwa, to dał mi fory, czyli szedłem pierwszy, nadając rytm. Na początku wszystko szło dobrze, ale po około 10 km wiedziałem już, że zabrałem zbyt budy, lekkie, ale trochę luźne. Czuję, że coś się dzieje na stopie przed palcami. Pomogła trochę zmiana skarpetki. Rozważania na stacjach przeczytałam wcześniej w domu i tylko kilka później odsłuchiwałem z telefonu, bo bardziej byłem skupiony na tym, aby dojść do końca. W połowie drogi, we Włosienicy wiedziałem, że skóra w obydwu nogach przed palcami trochę się przesunęła i robią się bąble, ale je zwyczajnie rozdeptałem, jednak ból był i się nasilał. Na każdej następnej stacji po postoju ruszenie i utrzymanie rytmu było dużym wyzwaniem. Będąc w Polance wiedziałem, że szwagier się wyśpi, a ja muszę dojść do końca Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

Jak już kiedyś mówiłem, problem to dla mnie wyzwanie i tak samo było teraz. Każdy z uczestników tej wędrówki miał jakąś intencję, dla której się wybrał i ja też ją miałem. Trochę bolało, ale parłem do przodu i byłem już pewny, że dojdę do końca. Stację 13. na ul. Starowiejskiej odsłuchaliśmy już w grupie. Wcześniej szliśmy we dwóch lub trzech, ale kilka osób nas doszło i już nie mieliśmy siły, aby ich wyprzedzić. Na ostatniej 14. stacji przy starym kościele w Osieku czułem, że robi mi się słabo. Trochę się napiłem wody z butelki i nie czekając na koniec rozważań, poszliśmy z zięciem do samochodu.

Wyszliśmy około 20.50, a z powrotem byliśmy około 5.20 następnego dnia. Muszę się przyznać, że byłem wykończony. W domu szybka kąpiel, dwie tabletki przeciwbólowe i do spania. Stopy bolały, pęknięte bąble też, ale byłem zadowolony, że przeszedłem cały etap. Ksiądz Bogusław mówił na mszy przed wyjściem, że będziemy innymi ludźmi po przejściu Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, ja już byłem inny przed wyjściem, a po przejściu nie wiedziałem, kim jestem. W Polance witał nas słowik swoim wspaniałym śpiewem, a w Osieku budzące się kosy. Ktoś się zapytał, czy było warto być uczestnikiem tej drogi krzyżowej. Dla samej in-

tencji było warto, a ból da się pokonać i wiele innych problemów da się rozwiązać, ale trzeba chcieć – samo nic nie przyjdzie.

Słyszałam, że miałeś ostatnio spotkanie z dzikimi gęsiami?

Faktycznie, ale bardziej było to spotkanie z jajkami gęsi niż z ptakiem. Mówiłem kiedyś, że gniazdujące w naszej okolicy gęsi gęgawy mają nadajniki i kolega Bartosz może w każdej chwili powiedzieć, gdzie dana gęś się znajduje. Tak też było w tym przypadku. Stawy w Żydowskim Mieście w Osieku są obecnie prawie bez trzciny, a tam gdzie są zarośla, woda jest spuszczana i wykonywane są remonty grobli. Nasza znajoma para gęsi zagniazdowała na stawie Kotłowiec, jednym z najmniejszych. Pech chciał, że i tam woda była spuszczana, a gęś od trzech dni zaczęła wysiadywać jajka. Jeśli zostawimy ją tam, to z lęgu nie będzie. Po rozmowach z kolegami i ornitologiem postanowiłem zabrać jajka z gniazda, nie czekając, aż sama gęś je zostawi. Trzeba jednak dać je gdzieś do wyklucia. Zadzwoniłem do kolegi z innego koła, który ma gęsi na swoim stawie. Może uda się je któreś parze podłożyć do gniazda. Okazuje się, że jeszcze nie siedzą, ale możemy jajka dać do inkubatora, w którym ma jeszcze wolne miejsce. Pojechałem podebrać jajka z gniazda. Ubrałem wodery (gumowce) i wszedłem do stawu. W odległości około 15 m od brzegu na kopcu piżmaków umiejscowione było gniazdo gęsi. Gdy gęś sfrunęła, okazało się, że w gnieździe jest sześć jaj i tyle było miejsc w inkubatorze.



Miałem wiaderko wymoszczone szmatami, aby jajka nie wyślizły. Zabrałem je z gniazda i dobrze przykrywając przywiozłem do domu, gdzie odebrał je kolega i zawiózł do inkubatora. Co z tego wyniknie, czy się wyklują, opowiem w następnych odcinkach. Ktoś powie, że trzeba było zostawić i nic z tym nie robić. Może by wysiedziała w tym miejscu. Możemy tak gdy-

bać i się zastanawiać. Za podebraniem jajek zdecydowało: mały obszar stawu, mało trzciny, bliskość domów. Czy dobrą podjąłem decyzję z kolegami, tego nie jestem pewien, ale coś wypadło zrobić i to zrobiłem. Gęś od tego czasu nadal krąży w okolicy, może jeszcze raz założy gniazdo – czas pokaże.

Ostatnio opowiadałeś o zbieraniu monet, ale widziałam u ciebie też szablę.

Zawsze chciałem mieć szablę. Oczywiście najlepiej polską, ułańską. Miałem w rękach kilka sztuk białej broni, ale nie zdecydowałem się ich kupić. Dopiero kiedy przeszedłem na emeryturę, postanowiłem zrealizować to marzenie. Dowiedziałem się, że najlepiej jechać do Bytomia na giełdę staroci. Rozmawiałem o tym z niezłym kolegą Kazkiem Mrozikiem – myśliwym i kolekcjonerem starych zegarów. Myślę, że mieszkańcy Osieka go pamiętają. Był pogodnym starszym panem o dużych siwych włosach. Widząc go, zawsze mówiłem, że to sobowtór marszałka Piłsudskiego, a tym bardziej, że wisiła u niego w pokoju podobna marszałka. On też chciał pojechać na giełdę. W końcu znalazł się czas kiedyś w niedzielę. Bez problemu dojechalismy na miejsce, już były w użyciu GPS-y. Kto tam był, to wie, że można tam znaleźć wszystko, ale skupmy się na broni białej. Było tego dużo i już nie byłem zdecydowany na ułańską z powodu ceny. Oglądając poukładane szable i zastanawiając się, którą kupić, dostrzegłem miłego pana, który też oglądał szable. Poprosiłem, aby mi doradził, a było widać, że się zna na tych sprawach. Bez problemu mi pomógł. „Kup sobie tę szablę, jest w dobrym stanie, z pochwą, nie jest skorodowana i będziesz zadowolony z zakupu”. Tak nabyłem tę szablę. Jest to styl francuski, ale nic więcej o niej nie wiem. Wystarczy, że cieszy oczy i mogę ją potrzymać w rękach.



Poznanym człowiekiem był pan Julian z Częstochowy, kolekcjoner białej broni i nie tylko. Niejedno muzeum chciałoby mieć coś z jego kolekcji. Byłem, oglądałem i bardzo się cieszę, że poznałem tego gościa. Zawsze służy pomocą, mogę do niego zadzwonić, gdy mam problem. Nadmienię, że drugą z szabel on mi kupił. Mogłem jechać w tyłu innych terminach do Bytomia i nie poznać pana Juliana, a traf chciał, że właśnie w tym dniu tam byłem i go poznałem. Bardzo się cieszę z tej znajomości, bo jest człowiekiem nietuzinkowym i wiem też, że ze swojej kolekcji przekazał dwa ciekawe pistolety kapiszonowe do muzeum na Jasnej Górze.

Na koniec musisz chyba nam opisać gęś gęgawą, bo o niej jeszcze nie pisałam.

Gęś gęgawa jest mniej więcej wielkości gęsi domowej. Długość jej ciała wynosi 85–90 cm, rozpiętość skrzydeł około 170 cm, a ciężar dorosłego ptaka 2,3–2,5 kg. Samiec jest większy od samicy. Samiec i samica mają podobne upierzenie o szaropopielatym odcieniu, obficie podbite puchem. Z wierzchu nieco ciemniejsze i z brunatnym odcieniem, na głowie, szyi, piersi i bokach jest szare. Białawe obrzeża piór na grzbiecie i pokrywach skrzydłowych układają się w poprzeczne, nieregularne faliste linie. Brzuch białawo-szary z ciemnym pręgowaniem. Dziób jest cielistoczerwony lub żółtawopomarańczowy, wiosła (nogi) różowawe.



Wiek gęsi jest trudny do określenia na podstawie wyglądu. Najdłużej zaobserwowana gęś żyła 17 lat i 4 miesiące. Gęś zmienia upierzenie jeden raz w roku, w czerwcu i w tym okresie staje się całkowicie nielotna. Towarzyska, ale ostrożna i płochliwa. Głos: gęganie i syczenie, pożywienie wyłącznie roślinne. Okres przelotów od lutego do kwietnia, odloty z łąg

wisk do ostatnich dni września. Gęsi lecą w dużych tabunach (stadach), tworząc w locie szyk zwany kluczem mającym kształt klina lub ukośnego szeregu. Wspaniałą jest widok gęsi lecących na wiosnę lub jesienią, który dostarcza niezapomnianych wrażeń obserwatorom. Samica sama buduje gniazdo na ziemi lub w szuwarach w trudno dostępnych miejscach, ale nasza gęś przeczy temu wszystkiemu. Na początku kwietnia składa 5–6 jaj (czasem do 12). Okres wysiadywania od 28 do 29 dni. Gąsior (samiec) przebywa w pobliżu gniazda, a następnie wraz z samicą opiekuje się młodymi. Pisklęta są zagniazdownikami, czyli zaraz po wyschnięciu opuszczają gniazdo. Rosną szybko i po 8 tygodniach zaczynają już latać. Dojrzałość płciową osiągają zwykle dopiero w 3 roku życia. Gęś gęgawa kiedyś była nieliczna, ale obecnie stan jej pogłowia się podnosi. Wspaniale jest oglądać ptaki, ale gdy tysiąc lub więcej gęsi usiadzie na żer na zasianym polu i przylatuje tam rano i wieczór, to ten widok dla rolnika zmienia się w koszmar, dlatego właśnie są myśliwi. Polowanie nie jest najlepszym środkiem do regulowania pogłowia danego gatunku, ale jedynym mającym sens, musi być tylko oparte na solidnych i mądrych założeniach.

Z myśliwskim pozdrowieniem
Darzbór!

KONFISKATA POJAZDÓW MECHANICZNYCH NIETRZEŻYWM KIEROWCOM

Od 14 marca br. obowiązują nowe, zaostrzone kary za prowadzenie pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu bądź środków odurzających. Osoba, która zdecyduje się na jazdę w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem narkotyków, musi liczyć się z utratą swojego samochodu. Zgodnie z art. 44b znowelizowanego kodeksu karnego, w wypadkach wskazanych w ustawie, sąd orzeknie przepadek pojazdu mechanicznego. Jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa pojazd nie stanowił wyłącznej własności sprawcy albo po popełnieniu przestępstwa sprawca zbył, darował lub ukrył pojazd podlegający przepadkowi, orzeka się przepadek jego równowartości.

Przepadek będzie orzekany między innymi wtedy, gdy:

- zawartość alkoholu w organizmie kierującego przekroczy 1,5 promila we krwi lub 0,75 mg/dm w wydychanym powietrzu;
- sprawca katastrofy, osoba sprowadzająca bezpośrednio niebezpieczeństwo katastrofy albo sprawca wypadku drogowego dopuści się tych czynów w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegnie z miejsca zdarzenia, albo wypije alkohol lub zażyje środek odurzający po popełnieniu tych czynów, lecz przed badaniem trzeźwości albo badaniem na obecność środków odurzających;
- nietrzeźwy lub znajdujący się pod wpływem środka odurzającego kierujący:
 - był już wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo za takie przestępstwa związane z katastrofą i wypadkiem;
 - znajduje się w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo.

Zator. Wsiadł za kierownicę mając 3,4 promila alkoholu

Policjanci z Komisariatu Policji w Zatorze, z rąk mieszkańców gminy Zator, przejęli nietrzeźwego kierowcę. 23-latek wsiadł za kierownicę samochodu, mając w organizmie 3,4 promila alkoholu. Zgodnie z nowymi przepisami funkcjonariusze uruchomili procedurę wypadku równowartości pojazdu.

Do zdarzenia doszło w piątek (22.03.2024) na ulicy Jana Pawła II w Zatorze. Tuż przed godziną 16.00 operator numeru alarmowego 112 został powiadomiony o pijanym kierowcy samochodu marki Kia. Z relacji zgłaszających wynikało, że dostrzegli pojazd, który jechał slalomem. Zgłaszający, podejrzewając, że kierowca może być pijany, dokonali jego ujęcia. Na miejsce natychmiast pojechał jeden z policyjnych patroli. Funkcjonariusze przejęli nietrzeźwego z rąk świadków. Okazało się, że kierowcą był 23-latek z gminy Zator. Badanie jego stanu trzeźwości wykazało 3,4 promila alkoholu. Mężczyzna trafił do komisariatu Policji. Zgodnie z nowymi przepisami uruchomili również procedurę wypadku równowartości pojazdu z uwagi, że mężczyzna nie był właścicielem pojazdu, którego wartość oszacowano na minimum 15 tysięcy złotych.

W drugi dzień świąt Wielkanocnych (1.04.2024) przed południem policjanci pilnowali bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie gminy Zator. Tuż po godzinie 11.00, na jednym z parkingów sklepowych przy ulicy Wadowickiej w Graboszycach, kontrolowali kierowcę samochodu marki Seat. Badanie stanu trzeźwości 39-letniego mieszkańca gminy Zator wykazało 0,56 promila alkoholu. W trakcie tych czynności mundurowi dostrzegli, że zza kierownicy opla, który wjechał na ten sam parking „wytacza się” pijany mężczyzna. Funkcjonariusze natychmiast dokonali jego zatrzymania. Okazało się, że kierujący oplem to 47-letni mieszkaniec gminy Zator. Badanie stanu trzeźwości mężczyzny

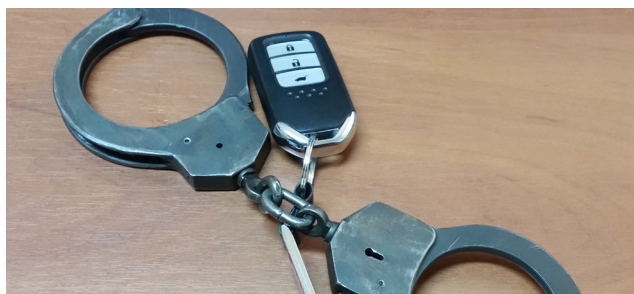
wykazało 2,6 promila alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, a także zabezpieczyli jego opla o wartości około 50 tysięcy złotych. Pojazd został oddany na przechowanie rodzinie zatrzymanego.



Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności, co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto kierowca, którego badanie stanu trzeźwości wykaże, co najmniej 1,5 promila alkoholu, musi liczyć się z utratą samochodu.

Policjanci z oświęcimskiej grupy Speed podczas kontroli drogowej zatrzymali 44-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna jest podejrzany o posiadanie narkotyków i kierowanie pod wpływem amfetaminy.

W sobotę (6.04.2024) po południu policjanci pilnowali bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie gminy Oświęcimia. Tuż po godzinie 15.00 na ulicy Paderewskiego do kontroli drogowej zatrzymali samochód marki Volkswagen, którego kierowca nie trzymał prostego toru jazdy. Za kierownicą auta siedział 44-letni obywatel Ukrainy. Badanie jego stanu trzeźwości przy użyciu alkotestera w wydychanym powietrzu nie wykazało u niego alkoholu. Pozytywny wynik dało jednak badanie przeprowadzone przy użyciu narkotestu. W ślinie mężczyzny wykazała obecność amfetaminy.



Podczas przeszukania samochodu policjanci znaleźli dwa woreczki foliowe z zawartością białej substancji. W związku z powyższym kierowca został zatrzymany. Do badań toksykologicznych została mu pobrana krew.

Przeprowadzone przez policjantów Wydziału Kryminalnego badanie zabezpieczonej substancji wykazało, że jest to amfetamina. Za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Za kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem środków odurzających grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi oraz konfiskata pojazdu. W tym przypadku sprawca kierował pojazdem, którego nie jest jedynym właścicielem, więc sąd będzie orzekał przepadek równowartości pojazdu.

KAMPANIA PROFILAKTYCZNA „ZNAJ TE NUMERY”

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji w ubiegłym roku wartość strat finansowych poniesionych przez pokrzywdzonych na skutek przestępstw metodą działania sprawcy „na wnuczka”, „na urzędnika”, „na wypadek” itp. w skali kraju wyniosła blisko 140 milionów złotych!!!

GDY MASZ WRAŻENIE LUB CZUJESZ, ŻE:

- **JESTEŚ OSAMOTNIONY(A) I NIEROZUMIANY(A) W GRUPIE, KLASIE, SZKOLE, W DOMU**
- **NIKT CIĘ NIE SŁUCHA I NIE LICZY SIĘ Z TWOIM ZDANIEM**
- **TWOIM PROBLEMEM W SZKOLE JEST HEJT LUB AGRESJA ZE STRONY KOLEGÓW**
- **NIE MOŻESZ POGODZIĆ SIĘ Z CHOROBA SVOJĄ LUB BLISKIEJ CI OSOBY**
- **NIE AKCEPTUJESZ SWOJEGO WYGLĄDU**
- **KTOŚ ROBI COŚ WBREW TWOJEJ WOLI**
- **TWOJE ŻYCIE STRACIŁO SENS**
- **POGUBIŁE(A)Ś SIĘ W ŻYCIU**
- **NIE MASZ Z KIM POROZMAWIAĆ O WAŻNYCH, TRUDNYCH LUB WSTYDLIWYCH DLA CIEBIE SPRAWACH**

**ZADZWOŃ, NAPISZ, POROZMAWIAJ...
Z KAŻDEJ SYTUACJI JEST WYJŚCIE.**

**Telefony zaufania funkcjonują po to,
by dać Ci wsparcie.**

**Dyżurują przy nich osoby, które chętnie
Cię wysłuchają i pomogą w trudnej
dla Ciebie sytuacji.**

**NIE BĘDĄ CIĘ OCENIAĆ, KRYTYKOWAĆ
I WYŚMIEWAĆ.**

**MOŻESZ LICZYĆ NA DYSKREJCJĘ I POZO-
STANIESZ ANONIMOWY.**

**Osoba po drugiej stronie zawsze znajdzie
dla ciebie czas, wysłucha, doradzi,
podpowie, wesprze oraz udzieli porady.**

PAMIĘTAJ NIE JESTEŚ SAM!



POTRZEBUJESZ WSPARCIA? ZADZWOŃ, NAPISZ, POROZMAWIAJ



800 12 12 12



(BEZPŁATNY, ANONIMOWY, CAŁODOBOWY)

DZIECIĘCY TELEFON ZAUFANIA RZECZNIKA PRAW DZIECKA

(CHAT CAŁODOBOWY)



116 111



(BEZPŁATNY, ANONIMOWY, CAŁODOBOWY)

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY FUNDACJI DAJEMY DZIECIOM SIŁĘ

(CHAT 14.00 – 24.00)



800 119 119

(BEZPŁATNY, ANONIMOWY)

TELEFON I CHAT ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

(CODZIENNIE 14.00 – 22.00)



22 484 88 04

(PŁATNY WG STAWEK OPERATORA)

TELEFON ZAUFANIA MŁODYCH FUNDACJI ITAKA (do 25 r.ż.)

(PON. – PT. 13.00 – 20.00)



116 123



(BEZPŁATNY, ANONIMOWY, CAŁODOBOWY)

KRYZYSOWY TELEFON ZAUFANIA INSTYTUTU PSYCHOLOGII ZDROWIA PTP

(CHAT CAŁODOBOWY)



116 000

(BEZPŁATNY, ANONIMOWY)

TELEFON W SPRAWIE ZAGINIONEGO DZIECKA I NASTOLATKA FUNDACJI ITAKA

(PON. – PT. 9.00 – 16.00, SOB. 9.00-13.00)



#Znam TeNumery

Organizatorzy



Poznaj ich numery i nie daj się nabrać!

1. Ustal z najbliższymi **hasło – klucz**.
2. **Nie ufaj – sprawdzaj** z kim rozmawiasz.
3. **Nie wierz obcemu**, że Wasza rozmowa jest **poufna**.
4. Nie podawaj **żadnych numerów, loginów i haseł**.
5. **Nie klikaj w linki**, nie odpowiadaj na **nieznane SMS-y**.
6. Nowa znajomość? – super, ale **bądź czujny**.
7. Stwórz **Listę Wsparcia** najbliższych osób, którym ufasz.
8. Poznaj swojego **Dzielnicowego**.

Sprawdź na www.znamtenumery.pl



Akcję wspierają aktorzy serialu

LOMBARD
ŻYCIE POD ZASTAW

Oglądaj! PON-PT 19:00 w 

Kampanię wspierają



Partnerzy merytoryczni



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

